Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 172 Katowice, niedziela 28-go lipca 1929. Rok V

Ulitz skazany na 5 miesięcy więzienia.

Prokurator wnosi o rok więzienia.

Na wstępie piątkowej porannej rozprawy w procesie Ulitza, która rozpoczęła się o godz. 9 rano, przewodniczący po ogłoszeniu zakończenia postępowania dowodowego udzielił głosu prokuratorowi Małkowskiemu.

Prokurator stwierdził, że chodzi tu o przestępstwo zwykłe, jednakże tło procesu jest polityczne i to powiększa jeszcze winę oskarżonego. Należy rozwiać legendę, jaka się utworzyła dookoła całej sprawy przy udziale świadomego lub nieświadomego współdziałania samego oskarżonego. Legenda ta, której wpływowi uległy szerokie koła i nawet część posłów na Sejm Śląski, miała przyczynić się do utwierdzenia przekonania, że dokument, stanowiący podstawę oskarżenia, jest fałszywy. Działał w tym kierunku na sprawę szereg czynników, które chciały swój wpływ na sprawę wywrzeć, jak wywiad zagraniczny, usiłujący ścigać świadków z zagranicy.

Pozatem starano się udowodnić, nietylko z treści dokumentu, ale i na podstawie całej działalności oskarżonego, powołując się na jego rzekomą lojalność wobec państwa polskiego, że dokumentu inkryminowanego podpisać nie mógł. Przytoczono tu jako argumenty szereg artykułów Ulitza, jednakże tylko z roku 1926, co nie daje poglądu na całokształt jego działalności publicystycznej. Dalej przytaczano stanowisko, jakie zajmował czy to w Sejmie, czy w czasie innych wystąpień publicznych i z którego wypływać miał lojalny stosunek do państwa polskiego w głównych zagadnieniach, interesujących mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku.

Jednakże należy stwierdzić, że oskarżony występował w tych wszystkich sprawach w najlepszem zrozumieniu niemieckiej racji stanu lub interesów mniejszości niemieckiej. Chociaż z tego nie można zarzutu mu czynić nie mniej jednak istnieje jeszcze inna strona jego działalności, która w przeciwieństwie do tych widocznych, zewnętrzych posunięć, do których Ulitz zmuszony był z samego faktu zajmowanego przez siebie stanowiska, daje wręcz odmienny obraz ustosunkowania się oskarżonego do państwowości polskiej. Oskarżony jest faktycznym kierownikiem życia niemieckiego na Górnym Śląsku bez względu na to, kto jest prezesem Volksbundu, kto stoi na czele rady nadzorczej. Ulitz jest tym, który wyciska piętno swej indywidualności na całej działalności Niemców na Górnym Śląsku. To wszystko zmusza go do zachowania w swych wystąpieniach pozorów lojalności, gdyż inaczej nie byłby w stanie swego stanowiska, jako kierownik Volksbundu wyzyskać.

Pojęcie lojalności jest pojęciem dość płynnem. Niektórzy świadkowie, jak b. marszałek Wolny i b. poseł Machej, stawiali tę kwestję tak: Ulitz pytał zawsze o to, jaki jest przepis prawny. Jest rzeczą jasną, że kierownik Niemców nie może sobie pozwolić na nieprawną działalność.

Natomiast jest ważnem rozpatrzeć całą działalność Volksbundu. Zaczyna się ona od nieszczęsnej Król. Huty, gdzie zdarzył się pierwszy wypadek ucieczki zagranicę kierownika tamt. organizacji Volksbundu. Tam wydawano poświadczenia ludziom, którzy poszli służyć do armji obcej. Nie można było wówczas ścigać tego wypadku, albowiem obowiązujące jedynie wówczas przepisy ustawy tak sformułowano, że nie można było ich zastosować w naszem państwie w danych warunkach i dlatego pomimo całej wyraźnej nielojalności prokurator był zmuszony postawić wniosek o umorzenie postępowania. Zupełnie wyraźnie wyszła na jaw sprawa pomocy przy uchylaniu się od służby wojskowej w toku procesu Ernstówny i towarzyszy. Coprawda centrala Volksbundu wydała polecenie, aby nie nadużywano kart cyrkulacyjnych zagranicą, tam niemniej jednak kierownik oddziału w Rybniku, Mateja, wydał niejakiemu Dudzie legitymację, mającą ułatwić mu życie po tamtej stronie granicy, dokąd chciał się udać celem uchylenia się od służby wojskowej. Legitymacji tej nie wręczono mu jedynie dlatego, ponieważ nie mógł zapłacić 12 czy 24 zł.

Dzięki tej okoliczności Duda nie wyjechał i sąd stwierdził, że nie było karalnego uchylenia się od służby wojskowej, a więc również nie było pomocy do czynu karygodnego. Na tej podstawie oskarżeni zostali uwolnieni. To jednak nie zmienia faktu, że udzielono mu pomocy i że Duda został zatrzymany na skutek doniesienia własnej matki i żony, które wstydziły się za swego syna wzgl. męża.

Lojalność wobec państwa musi objawiać we wszystkich czynach, albowiem kodeks karny zawiera tylko minimum etyki. Wydano coprawda także polecenie z centrali Volksbundu, aby nie wydawano kart na przekroczenie terenu plebiscytowego i było to nawet wywieszone, ale mimo to Bloch w Pszczynie wydawał takie karty. Sprawa znalazła się przed sądem i winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Jeżeli Mateja i Bloch zostali bezkarni wobec swojej władzy, to jest centrali Volksbundu, to z tego wynika, że czyny te zostały pokryte przez centralę Volksbundu.

Dalsze fakty działalności antypańof stwowej wyszły na jaw w procesie Ernstówny, która została skazana na 14 miesięcy więzienia. Ernstówna mimo to jest dalej kierowniczką. Czy to się da pogodzić z pojęciem lojalności?

Na podstawie tych wszystkich faktów trzeba stwierdzić, że jest jedna działalność Volksbundu, zewnętrzna i druga działalność, która się z tą pierwszą nie pokrywa.

Co się tyczy dokumentu to oryginału sąd nie mógł otrzymać, albowiem akta, dostarczone przez władze niemieckie, były spreparowane dla procesu. Bo jeżeli dokument był odesłany do konsulatu, to po powrocie z konsulatu musiałaby znaleść się jakaś notatka, że został załatwiony w taki czy inny sposób. Tymczasem żadnej notatki nie było. Zastanawiającą jest też okoliczność, że od chwili, kiedy wyszło pismo prokuratury o wydanie posła Ulitza, akta zostały zakończone. Cztery lata upłynęły i podanie tego człowieka do władz niemieckich nie zostało załatwione. Świadek nie potrafił też wyjaśnić, gdzie znajduje się drugi załącznik, zapisany w aktach, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa był właśnie inkryminowanym dokumentem. Nie było dotąd również wypadku, aby rząd obcy oficjalnie brał udział w procesie, dążącym do wyjaśnienia takiej sprawy; nie jest to zgodne z interesami danego państwa. Dlatego trzeba z ogromną ostrożnością czytać takie akta. Jeżeli tego dokumentu w tym akcie nie było, to należy stwierdzić, że jest w tem ręka wywiadu zagranicznego.

Jeżeli chodzi o samą treść dokumentu, to fakt, że na druku brak pieczęci Bezirksvereinigung, jest zupełnie zrozumiały, albowiem za Bezirksvereinigung podpisywał Walden a nie Ulitz. Drobne usterki w zewnętrznej formie dokumentu, jak n. p. kropka i kreska dają się łatwo wytłumaczyć tem, że pisanie na maszynie jest pracą mechaniczną, gdzie łatwiej zdarzają się nieprawidłowości, jak w piśmie ręcznem. Zresztą kreska może zmienić sens zdania, jeżeli znajduje się w środku zdania, natomiast na końcu zdania po kropce nie posiada żadnego znaczenia i dlatego za błąd uważana być nie może.

Mówiono, że dokument jest napisany niedobrym językiem. Otóż nie chodziło tu o żadną pracę literacką, ale o załatwienie rzeczy w dwóch zdaniach, co się robi automatycznie. Tak samo przecinek na niewłaściwem miejscu jest często zdarzającym się błędem pisma maszynowego i jest rzeczą ogólnie przyjętą, że pisma z tak drobnemi usterkami wysyła się dla zaoszczędzenia sobie pracy przepisywania.

Następnie prokurator zbija zarzut obrony, jakoby dokument mógł być sfałszowany.

Wobec tego, że nie było nikogo, ktoby miał czas i możność fałszowania dokumentu, dokument nie mógł być fałszywy.

Przechodząc do omówienia opinji rzeczoznawców pisma, prokurator zaznaczył, że nigdy nie można się opierać wyłącznie na orzeczeniu znawców, albowiem znawstwo pisma nie jest dziś jeszcze ścisłą nauką, a tylko sztuką, więc omyłki są możliwe i stwierdzono je niejednokrotnie w procesach.

Za wyjątkiem rzeczoznawcy Kwiecińskiego, obaj rzeczoznawcy pozostali zgadzają się pod tym względem, że nie można wykluczyć możliwości, że ten podpis jest podpisem oskarżonego, że pismo odpowiada ręce oskarżonego i nie można tylko dlatego ostatecznie stwierdzić autentyczności, bo nie ma odpowiednich warunków zbadania. Rzeczoznawca zagraniczny nie wypowiedział swojej opinji co do autentyczności pisma, ponieważ na podstawie fotografji, bądź to za małych, bądź niewyraźnych, nie może stwierdzić, czy nie zaszło fałszerstwo. Więc jeżeli opinje rzeczoznawców zgadzają się pod tym względem i jeżeli uwzględnimy dalej, iż jest to środek, który nie jest bezwzględnym dowodem, to wynika logicznie i konsekwentnie z całego przebiegu sprawy, że podpis jest autentyczny.

Ten dokument służył do tego celu, aby ułatwić dezerterowi pobyt zagranicą. Istotą czynu karygodnego jest uchylanie się od służby wojskowej przez przejście zagranicę lub przebywanie zagranicą. Jak długo on pozostaje zagranicą, tak długo ten, który mu dopomaga, popełnia również czyn karygodny. Wszystkie znamiona czynu karygodnego są dane. Jeżeli chodzi o wymiar kary, to muszę zwrócić uwagę na to, co wynika z wszystkich aktów, że czyn karygodny oskarżonego dzięki jego wyjątkowemu stanowisku w społeczeństwie niemieckim może być oceniony tylko pod tym kątem widzenia, że jest to czyn cięższy, aniżeli gdyby go popełnił kto inny. Wnoszę o jeden rok więzienia.

Przemówienie obrońców

Po godzinnej pzerwie, zarządzonej przez przewodniczącego po przemówieniu prokuratora, zabrał głos obrońca oskarżonego, adwokat Baj, który zarzucił brak uwzględnienia okoliczności łagodzących.

Mówiąc o działalności Volksbundu, twierdzi, że Ulitz miał obowiązek bronić mniejszości w granicach prawa i konwencji genewskiej. Jako człowieka sztandarowego podejrzywa się go o popełnienie karygodnego czynu, żeby go pozbawić wpływów.

Jeśli biura Volksbundu wystawiały członkom legitymacje, ułatwiające im przekroczenie granicy, to nie jest to powodem, żeby Ulitza obwiniać, gdyż on nie ma wpływu na władze niemieckie. Inkryminowany dokument stanowi tylko poszlakę, nie dowód, bo tylko papier pochodzi od Volksbundu, treść zaś i zewnętrzna forma od kogo innego. Ulitz jako były urzędnik policyjny, nie byłby trzymał na wierzchu kompromitujących go dokumentów, ani nie posyłałby pisma do zaopatrzenia stemplem filji, gdy sam posiadał pieczęć centrali. Mówca kwestjonuje zewnętrzne usterki zaświadczenia oraz jego łączność z aktami, w których miało się znajdować. Usiłuje też podać w wątpliwość wiarygodność świadków oskarżenia i wnosi o uwolnienie Ulitza od winy. Mowa trwała godzinę.

(Ciąg dalszy na 7 stronie).

Przegląd polityczny

Niemcy o rokowaniach z Polską.

W związku z odpowiedzią rządu niemieckiego, na notę polską, proponującą niezwłoczne rozpoczęcie rokowań handlowych, berliński dziennik „B. Z. am Mittag“ twierdzi, że istotnie obecnie ministrowie są na urlopach, co stanowi poważną przeszkodę. Niemniej odnośne ministerstwa zajęte są przygotowaniami do rokowań gospodarczych z Polską, które rozpocząć się mają w połowie miesiąca sierpnia. Przygotowania te, zdaniem dziennika, są bardzo skomplikowane, a to z tego powodu, iż uchwalone przez parlament podwyżki celne stworzyły nową podstawę do rokowań. „B. Z. am Mittag“, wspominając o ostatniej propozycji polskiej, dotyczącej jak najszybszego rozpoczęcia rokowań, przyznaje, że w niemieckich kołach agrarnych istnieje faktycznie dążność do odraczania rokowań z Polską na jak najdalszą metę, podkreśla jednak, że gabinet Rzeszy dokłada ze swej strony starań do jak najszybszego zebrania materjałów, potrzebnych do stworzenia nowej podstawy do rokowań.

Propaganda przeciw Polsce za pieniądze niemieckie.

Niedawno ukazała się nowa książka, popierająca żądania niemieckie co do rewizji granic, zwrotu korytarza gdańskiego oraz nowego plebiscytu na Śląsku. Tym razem autorem książki antypolskiej jest znany publicysta angielski, Robert Donald. W jak ohydny sposób pojmuje p. Donald swą działalność przeciw Polsce, dowodzi ustęp jego książki, w którym twierdzi, że pruska ustawa z 1907 o wywłaszczeniu w Poznańskiem była koniecznością samoobrony, ponieważ Polacy gwałtownie polszczyli Poznańskie!

Obecnie jeden z dzienników krakowskich wszedł w posiadanie dokumentów, z których okazuje się, że Donald był przekupiony przez rząd niemiecki. Na koszta podróży na Śląsk otrzymał Donald znaczną sumę od ambasadora niemieckiego w Londynie. Za pośrednictwem dra Lukaschka, który był wówczas członkiem komisji mięszanej, miał mieć Donald ułatwione zwiedzenie Śląska. Prócz tego próbowano zwrócić się do ciężkiego przemysłu, by wypłacił pewną sumę na pokrycie podróży Donalda. Książkę sama wydano za pieniądze rządu niemieckiego.

Oto — jak Niemcy robią propagandę przeciw Polsce! Dziwić się jednak należy, że Anglik, który uważany jest w świecie za wzór przyzwoitości, daje się używać do takiej roboty.

Żądania rekonstrukcji gabinetu francuskiego.

Stan zdrowia Poincare'go jest już zupełnie zadowalający mimo to lekarze nie pozwalają mu jeszcze opuszczać mieszkania. W każdym razie niedomagania premjera nie wpłyną na dalszy przebieg wypadków na terenie parlamentu. Rząd rozpocznie bez zwłoki dyskusję nad umową ratyfikacyjną w senacie. W kołach zbliżonych do rządu, kategorycznie zaprzeczają wszelkim pogłoskom o ewentualnej rekonstrukcji gabinetu. Zwolennicy rządu twierdzą, iż rząd, przystępując do walki z przeciwnikami ratyfikacji, liczył się zupełnie wyraźnie, iż nie otrzyma dużej większości głosów. Nie należy przypuszczać, aby w momencie, kiedy rząd jest pewny zwycięstwa, miał on zdecydować się na przeprowadzanie rekonstrukcji. Mimo to w kołach radykalnych, zwracają uwagę, iż rząd przystępując do niezmiernie ważnych obrad na terenie międzynarodowym, winien być oparty na o wiele szerszej większości, aniżeli obecnie i czynią niedwuznaczne propozycje, iż pewne grupy radykałów weszłyby do koalicji rządowej.

Agitacja rewolucyjna komunistów francuskich.

Śledztwo prowadzone w wyniku rewizji dokonanej w redakcji „L'Humanité“ stwierdza, że francuska partja komunistyczna była organizacją bojową mającą na celu szerzenie niepokojów między innemi również w koloniach francuskich. Komuniści podburzali tubylców przeciwko Francji. Podczas rewizji znaleziono dowody, stwierdzające, że większość niepokojów w koloniach francuskich pomiędzy tubylcami i Francuzami była zorganizowana przez partję komunistyczną, która wspierała pieniędzmi ruchy wrogie Francji.

Ilość dokumentów, znalezionych podczas rewizji w lokalu redakcji jest tak znaczna, że badanie ich zajmie tydzień czasu. Policja oddawna już wiedziała, że „Humanité“ otrzymuje sprawozdania o pracach dokonywanych w arsenałach i przemyśle wojennym we Francji a także o budowie okrętów wojennych.

Wśród skonfiskowanych dokumentów znaleziono również ostatni plan mobilizacyjny z ministerstwa wojny. Rewizje będą rozciągnięte na centralę partji komunistycznej we Francji. Potwierdza się wiadomość, że „biuro“ miało swój oddział kolonjalny, zajmujący się organizacją ruchów zbrojnych przeciwko Francji w koloniach.

Trudności rządu Macdonalda.

W kołach konserwatystów angielskich oceniają dość pesymistycznie obecną sytuację rządu Mac Donalda. Ostry zatarg między robotnikami a pracodawcami w przemyśle bawełnianym o wysokość płac, w przemyśle zaś węglowym o długość dnia roboczego, wykaże zdaniem konserwatystów trwałość rządu Mac Donalda. Konserwatyści liczą się, iż w tym wypadku rząd Mac Donalda nie będzie mógł zadowolnić swoich zwolenników lewego skrzydła Labour Party. Ostrożna polityka zagraniczna, jaką prowadzi Henderson, tłómaczona jest jako konieczność nie zniechęcenia sobie konserwatystów. Tendencja ta daje się zupełnie wyraźnie odczuć w stosunku do Sowietów. Jeszcze jedną poważną trudnością, która będzie musiał rozwiązać obecny rząd, jest sprawa indyjska. Hindusi domagają się energicznie urzeczywistnienia obietnic, danych im przez przywódców Labour Party przed wyborami.

Nawrót dyktatora Hiszpanji do konstytucji.

Po ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się pod przewodnictwem Primo de Rivery, premjer oświadczył, że Rada przestudjowała i przyjęła projekt dekretu w sprawie powiększenia od 40 do 50 osób liczby członków Zgromadzenia Narodowego, który będzie przedstawiony królowi do podpisu po jego powrocie z Londynu. Primo de Rivera zaznaczył, że dotychczas Zgromadzenie Narodowe dotychczas Zgromadzenie Narodowe nie posiadało charakteru politycznego, jako — że żadna kwestja polityczna nie była przedstawiona mu do przestudjowania. Dziś jednak chodzi o dopuszczenie do udziału w obradach zgromadzenia byłych prezesów Rady Ministrów, b. prezydentów Izby Deputowanych i senatu oraz b. prezesów Rady Stanu, aby stali się oni obecnie prawnie członkami zgromadzenia, zaszczycili je swoją obecnością i światłą swoją wiedzą wpływali na tok przyszłych dyskusyj zgromadzenia. Z prawdziwą przyjemnością — mówił premjer — będziemy w łonie zgromadzenia słuchali opinji takich mężów, jak hr. Romanones, Sanchez-Toca Osvorio, Gallardo, Villanowa, na temat ustaw konstytucyjnych sprawy czysto politycznej, która będzie przedmiotem dyskusyj w czasie nowej sesji zgromadzenia.

Również liczne korporacje oraz inne odłamy opinji lewicowej i prawicowej będą zaproszone do mianowania swoich przedstawicieli w zgromadzeniu i wzięcia w ten sposób udziału w dyskusji nad wzmiankowanemi ustawami. Tak więc, nietylko nie będziemy się sprzeciwiali, ale będziemy sobie uważali za zaszczyt móc wysłuchać poglądów Basteiro i Prieto, przemawiających w imieniu Powszechnego Zwiazku Pracowników.

Hiszpańskie akademje nauk moralnych, politycznych i prawniczych, sztuk pięknych itd. będą również zaproszone do wydelegowania swych przedstawicieli do zgromadzenia to samo dotyczy zrzeszeń lekarzy i związków adwokatów.

Nakoniec Primo de Rivera dodał, iż rząd pragnałby takiego powiększenia ilości członków zgromadzenia, ażeby to ostatnie objęło wszystkich b. ministrów, jednakże fizyczny brak miejsca w pałacu zgromadzenia uniemożliwia urzeczywistnienie tego pragnienia.

Cypr chce należeć do Grecji.

Ateny. Wyspa Cypr przechodziła różne a burzliwe koleje. Przed najazdem muzułmanów była niezawisłem królestwem chrześcijańskiem, nastepnie przeszła pod panowanie tureckie, aż w r. 1878 odstąpiła ją Turcja W. Brytanji, do której dotychczas należy. Wszystkie te przejścia nie przeszkodziły jednak, że ludność Cypru jest przeważnie chrześcijańska, narodowości greckiej. Obecnie, uczucie narodowe w mieszkańcach wyspy odżyło, a deputowani greccy, na zebraniu, odbytem pod przewodnictwem metropolity Kitiu, postanowili zwrócić się do rządu wielkobrytyjskiego z żądaniem, aby wyspę złączyć z królestwem greckiem. Ponieważ, w r. przyszłym, przypada 100-lecie oswobodzenia się Grecji z pod jarzma tureckiego, więc Grecy z Cypru zamierzają wysłać specjalną deputację do Aten, aby tym sposobem zamanifestować swe uczucia polityczne i niezłomny zamiar przyłączenia się do Grecji.

Wątpić należy, czy Wielka Brytanja zgodzi się tak łatwo na zrzeczenie się wyspy, będącej ważnem oparciem dla floty angielskiej, zapewniając panowanie na wchodniej części Morza Śródziemnego.

MATER DOLOROSA.

NOWELKA HISZPAŃSKA.

(Dokończenie).

— Panie pułkowniku — odparła Angela dumnym głosem, cofając się kilka kroków — niech pan nie zapomina, że rozdziela nas przepaść nieprzebyta, całe morze krwi przelanej mych współziomków. Nigdy nie oddam ręki mej człowiekowi, które służąc w wojsku wrogów, przyczynił się także do gnębienia mej ojczyzny.

— A więc to jest przyczyną odmowy pani — zawołał pułkownik, którego pierś wzbierała gniewem? — Czy nie należałoby raczej szukać jej gdzieindziej, w górzystych przesmykach Sierra Nevada, gdzie przebywa uprzywilejowany przez panią herszt opryszków Pablo? I z powodu tego bandyty, tego górskiego rozbójnika ośmiela się pani odrzucać rękę zasłużonego wojownika, rzekomo dlatego, iż należy on do nieprzyjacielskiej armji? Ale strzeż się Angelo; na głowę tego zbójcy nałożono cenę i w krótkim czasie postaramy się o to, by dosięgła go zasłużona kara.

Dalszy potok słów przerwało przybycie żołnierza, który przybiegł zadyszany i nie oddając nawet zwyczajnego ukłonu, złożył raport następujący: „Dziś rano dokonanym został napad na transport prowiantów, przeznaczony dla jenerała Masseny w przesmyku górskim Sierra Nevada. Opór, stawiany przez konwój żołnierzy, został przezwyciężony. Jeden tylko z żołnierzy zdołał się ocalić i na podstawie jego zaznań można przypuszczać, że napad ten wykonała banda Pabla, którego poznał po szarfie czerwonej, noszonej przez niego zawsze w czasie utarczek.“

Pułkownik z wściekłością kręcił wąsy.

— W przeciągu godziny wojsko gotowe ma być do wymarszu — zawołał po chwili. — Pani zaś — dodał zwracając się do Angeli — nie będzie już więcej słyszeć o tryumfach swojego ideału; nie pierwej powrócę, aż spętanego w kajdanach nie rzucę do stóp pani.

— Ale, oto i nadchodzi żyd Jakób. Dałbym głowę za to, że ten chytry lis utrzymuje stosunki z bandytami. Gdybym tylko miał dowód, wnetby ciało jego zawisło na najbliższem drzewie.

Tymczasem udało się zwinnemu żydowi wsunąć niepostrzeżenie małą kartkę w rękę Angeli. Równocześnie wszczął on dłuższą rozmowę z pułkownikiem, po której tenże z zadowoleniem zacierał ręce a poklepawszy żyda po ramieniu, rzekł nareszcie do niego:

— Wyświadczasz mnie i rządowi wielką przysługę; obiecana nagroda cię nie minie.

Stoki Sierra Nevada oziacał czerwonawy blask zachodzącego słońca. Panowała głeboka cisza. Na wysuniętym naprzód skalistym odłamie, pod którym przepływał wartki, górzysty strumień, stała samotna kapliczka, pełna prostoty, z obrazem Matki Boskiej Bolesnej, pod którym migotał słaby płomyk lampki wieczystej. Na krańcu skały, zwieszającej się nad niezgłębioną przepaścią, Pablo i Angela w gorącym uścisku wyznawali sobie wzajemną miłość.

— O, jakąż rozkosz sprawia mi wiadomość, że nas nic już rozłączyć nie zdoła — mówił, upojony szczęściem młody dowódca ochotników, zatapiając płomienne swe oczy w twarzy kochanki. — Teraz należysz do mnie i biada zuchwalcowi, któryby spróbował nas rozdzielić!

— Nie zapominaj jednak Pablo, że masz jeszcze Ojczyznę, której najezdzcy dotąd nie opuścili, której przyszłe dzieje krwią jeszcze zapisane być muszą. Przysiąż mi na tę Matkę Boską Bolesną, która zdaje się płakać nad losem Hiszpanji, że nie pierwej włożysz szablę do pochwy, aż wojna o niepodległość sie nie skończy.

— Przysięgam — zawołał Pablo, składając jednocześnie pocałunek na zarumienionych licach dziewicy.

— Przysięgasz zawcześnie — ozwał się nagle za nim silny głos. Cały przesmyk wypełnił się bagnetami. — Poddaj się na łaskę i niełaskę, zuchwały bandyto, może ci łaska cesarza nędzne życie zachowa. A pani, Donna Angela, przyznasz przecie teraz, iż powód twej odmowy leży w górach Sierra Nevada. Ponieważ pani zostajesz w stosunkach z buntownikami, aresztuję ją w imieniu prawa. Temu oto wiernemu słudze cesarza — dodał, wskazując na Jakóba, który drżąc jak osika, ukrył się poza drzewem, — zawdzięczamy dzisiejszy połów.

Ruchem szybkim jak błyskawica, wyciągnął Pablo z za pasa pistolet. Grzmiący strzał przeszył powietrze, trafiony śmiertelnie zdrajca z jękiem padł na ziemię, u stóp jego rozsypały się sztuki złota, judaszowa nagroda zdrady.

— Chwytajcie go — zawołał pułkownik z wściekłością, wskazując na Pabla. — Ale naraz zniknęły obydwie postacie z przed jego oczu. Głuchy łoskot spadających ciał dawał się tylko słyszeć. Przejęci zdumieniem Francuzi, z trwogą spoglądali w przepaść, a przed obrazem bolesnej Madonny dygotał wciąż czerwony płomyk lampki wieczystej.

Ulitz skazany na 5 miesięcy więzienia.

(Dokończenie z 1-ej strony).

Następnie przemówił drugi obrońca Ulitza, adwokat Śmiarowski, który jako słabą stronę oskarżenia uważa brak oryginalnego dokumentu. Oceniając wyniki ekspertyzy, wyraża pogląd, że dała ona wynik ujemny i nie stwarza podstawy do skazania. Orzeczenie prof. Króla zostało — zdaniem mówcy — obalone przez orzeczenie dwóch dalszych ekspertów. Obrońca twierdzi, że dokument, będący podstawą oskarżenia, został sfałszowany i niedwuznacznie daje do zrozumienia, że posądza o to fałszerstwo jednego ze świadków. Mówca krytykuje politkę mniejszościową, stara się na podstawie artykułów Ulitza wykazać jego lojalność wobec państwa polskiego i prosi o uwolnienie Ulitza.

Replika prokuratora i ostatnie słowo oskarżonego.

O godzinie 16.15 zabrał ponownie głos prokurator Małkowski. który w krótkiej replice wykazywał brak słuszności twierdzeń obrony.

Zagadnienia polityczne, dotyczące współżycia z mniejszością w przedstawieniu obrony nazywa oskarżyciel nierealnemi i nadającemi się raczej do rozważań filozoficznych, niż procesowych.

Co do wyniku ekspertyzy, oskarżyciel mimo uznania dla teoretyków, nie uważa, iż argument, że opinję wydał profesor, musi być miarodajny. O ile orzeczenie opiewa, że kwestja nie da się rozwiązać, przestaje mieć wartość. Jeżeli znawcy zgodnie powiadają, że w podpisie są wszystkie charaktyrystyczne cechy Ulitza, a jedynie brak jest możności stwierdzenia, czy zaszedł wypadek sfałszowania, to dowód pośredni się udał. A jeśli w aktach są zapiski, że było w aktach to, czego niema, to i to stanowi dowód zupełny.

Wszystko w tym procesie związane jest z logiką faktu i wypadków, wykluczających niemożliwości i wątpliwości. Jeżeli wyjdzie się z założenia sfałszowania z góry dokumentu ,ta dojdzie się do absurdalnych konsekwencyj. Prokurator kończy replikę, wyrażeniem przekonania, iż oskarżenie jest w zupełności uzasadnione.

Następnie oskarżony Ulitz w ostatniem swem słowie domagał się uwolnienia go od winy i kary.

Sąd, który o godz. 17-tej udał się na naradę, o godz. 20.50 ogłosił wyrok, uznający Ulitza za winnego przestępstwa z §§ 102 i 89 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i **skazujący go na 5 mies. więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i za zawieszeniem pozostałości kary na 2 lata.

Po odczytaniu tekstu wyroku przewodniczący oświadczył: że z orzeczenia wynika, iż podpis na fotografji absolutnie nie pokrywa się z żadnym z oryginalnych podpisów. Dalej na podstawie orzeczenia znawcy Króla, którego poparł w tej mierze znawca Bischof, stwierdzono, że wprawdzie autentyczności podpisu stanowczo orzec nie można, ale wszelkie cechy na fotografji pokrywają się z podpisem oskarżonego. To orzeczenie nie zbija również wywodów eksperta Kwiecińskiego, że charakter pisma jest zarówno na oryginale jak i na fotografji ten sam. Sąd nabrał przekonania, że podpis na orygilnalnym dokumencie, którego fotografja przedłożona została sądowi, jest autentyczny, to znaczy, że pisany jest ręką Ulitza.

Dalej na podstawie tej okoliczności, że jak świadkowie stwierdzają i jak sam oskarżony przyznał, zanim czystopis podpisywał, wglądał w pismo, a zatem musiał wglądnąć także w ten czystopis, sąd nabrał przekonania, że oskarżony Ulitz, podpisując ten dokument, znał jego treść, mianowicie, że niejaki Bialucha uchodził z kraju jako dezerter. Wprawdzie w piśmie są błędy i to takie błędy, które nawet dla człowieka nie bardzo znającego język niemiecki, są rażące, jednakże sąd, biorąc pod uwagę, że to był czystopis dany do podpisu, i biorąc pod uwagę, że na czystopis rzuca się tylko okiem, doszedł do przekonania, że oskarżony Ulitz mógł nie zauważyć błędów, zważając tylko na główną treść pisma. To jednakowoż wystarcza, aby mógł nabrać świadomości, że Bialucha wyjeżdża zagranicę wzgl. przebywa zagranicą. Wobec tego czyn oskarżonego wykazuje wszelkie znamiona pomocy do dezercji Bialuchy i to jest wystarczające ze względu na paragraf 102.

Na tej podstawie sąd uznał oskarżonego winnym.

Jednakowoż ze względu na to, że Ulitz dotychczas nie był jeszcze karany i czyn swój, jak to rozprawa wykazała, faktycznie popełnił z pobudek ideowych, a nie z chęci zysku, sąd uznał karę 5 miesięcy więzienia za odpowiadającą w zupełności jego winie i tę karę wymierzył, przyczem mu zaliczył cały areszt śledczy. A ponieważ są wszelkie dane po temu, zawiesił resztę karę na przeciąg 2 lat. Od tgo wyroku przysługuje odwołanie.

Obrońcy zgłosili apelację.

Dymisja Poincarego.

Paryż. Koła poinformowane stwierdzają, że dopiero po odbyciu konsyljum lekarze wypowiedzą się ostatecznie o stanie zdrowia Poincarego, oraz o konieczności lub zbyteczności interwencji chirurgicznej. Koła te twierdzą, że niedomagania Poincarego nie mają charakteru poważnego. (PAT)

Paryż. „Echo de Paris“ podaje, że jeżeliby lekarze zalecili Poincaremu dalszy odpoczynek, wówczas Briand w porozumieniu z Poincarem objąłby kierownictwo spraw, zależnych w obecnej chwili od polityki zagranicznej. (PAT.)

Paryż. Havas ogłasza następujący komunikat:

Według bardzo wiarygodnych informacyj, uzyskanych od osobistości miarodajnych, premjer Poincare ma zdecydować się do dymisji.

Wskazują na to, że premjer Poincary, który niebawem będzie musiał poddać się ciężkiej operacji, przy obecnym stanie polityki zagranicznej nie zamierza obarczać się odpowiedzialnością za rządy.

Wiadomość o dymisji Poincarego ma być ogłoszona jeszcze wieczorem po zakończeniu obrad rady gabinetowej. Powszechnie panuje opinja, że prezydent Doumergue powierzy ministrowi spraw zagranicznych, Briandowi, utworzenie nowego gabinetu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy rząd zwoła niezwłocznie po ukonstytuowaniu się parlament, któremu się przedstawi. (PAT.)

Narada min. Zaleskiego z Briandem.

Paryż. Minister Briand przyjął w piątek ministra Zaleskiego, którego zatrzymał na śniadaniu. W śniadaniu wziął również udział ambasador Chłapowski. (PAT).

Sprawy towarzystw.

Związek Emeryt. Urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych województwa śląskiego urządza dnia 5 sierpnia o godz. 10 zebranie członków i niezorganizowanych emerytów w „Strzesze Górniczej“ w Katowicach przy ul. Andrzeja nr. 21.

Zarząd koła Zw. Inwalidów Wojennych w Katowicach zawiadamia swych członków, że następne zebranie miesięczne będzie nadzwyczajnem walnem zebraniem. Na zebraniu tem odbędzie się wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Program radiowy.

Niedziela, 28 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. — 11.45 Wiadomości z wystawy. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Wykład J. Em. ks. Biskupa dr. Lisieckiego pod tytułem: Pierwszy filizof chrześcijański. 15.35 Odczyt o przelocie przez Atlantyk. — 16.40 Odczyt rolniczy: „Wapnowanie gleb“. — 17.00 Koncert popularny. — 18.35 Odczyt z Krakowa: Film mówiący. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Transmisja z Warszawy. O przygodach Beniowskiego. — 20.00 Transmisja z warszawskiego Lunaparku. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.00 Płyty gramofonowe. — 16.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. — 16.20 Odczyty rolnicze. — 17.00 Koncert. — 18.35 Odczyt: Jak ludy pierwotne zdobią swe ciało. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Opowiadanie o przygodach Beniowskiego. — 20.00 Transmisja z Lunaparku. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00 Akademja w Towarzystwie rolniczem w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej. — 18.35 Odczyt: Film dźwiękowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Utwory poetyckie. — 20.00 Hejnał. — Następnie trasmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 11.45 Wiadomości z wystawy. — 12.00 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Odczyty rolnicze. — 14.35 Radjografja. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.50 Słuchowisko dla dzieci. — 18.20 Biuletyn Stowarzyszenia młodzieży. — 18.35 Odczyt. — 19.00 Koncert. — 19.45 Rzeczy ciekawe. — 20.05 Nadprogram. — 20.30 Koncert. — 22.30 Radjografja. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 8.45 Dzwony kościelne. — 11.00 Nabożeństwo protestanckie. — 12.00 Radjokoncert. — 14.35 Szachy. — 15.25 Program dla dzieci. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 18.50 Rosyjskie romanse i pieśni. — 20.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 6.30 Koncert. — 8.55 Dzwon zegara garnizonowego. — 9.00 Nabożeństwo. — 11.00 Program dla rolnika. — 12.00 Muzyka. — 14.30 Staroniemiecka pieśń ludowa. — 15.30 Program dla dzieci. — 16.00 Koncert. — 19.00 Kwartet smyczkowy. — 19.30 Płyty gramofonowe. — 20.00 Koncert. — Po koncercie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Koncert symfoniczny. — 16.15 Nadawanie obrazów. — 15.45 Koncert. — 18.15 Muzyka fortepjanowa. — 20.05 Muzyka operetkowa.

Poniedziałek, 29 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 17.25 Radjoamator Śląski. — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży: „Matka“, Andersona. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Koncert popularny. — 19.40 Co słychać w Strażactwie. — 20.00 Odczyt z Krakowa: O Polaku piszącym tragedje po grecku i jego pośmiertnym utworze. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Odczyt w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 16.30 Śpiew artystów. — 16.40 Płyty gramofonowe. — 17.25 Odczyt: Polska a Liga Narodów. — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Lekcja francuskiego. — 20.30 Koncert solistów. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 16.30 Koncert. — 17.25 Odczyt o popisach muzycznych. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Odczyt pod tytułem „O Polaku piszącym tragedje po grecku i jego pośmiertnym utworze“. — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 12.20 Radjografja. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.55 Odczyt T. C. L.: Bolesław Chrobry. — 17.15 Szachy. — 17.35 Sprawy gospodarcze. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert. — 18.55 Nadprogram. — 19.15 Rzeczy ciekawe. — 19.30 Gawęda reporterska. — 19.50 Opowiadania ludowe. — 20.10 Odczyt o Pomorzu. — 20.30 Koncert solistów. — 22.15 Radjografja. — 23.00 Koncert gramofonowy.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.00 Impresje paryskie. — 18.55 Dziwy staroniemieckie. — 19.25 Przegląd sztuki i literatury. — 19.50 Odczyt: Nowa muzyka a radjo. — 20.15 Koncert z Frankfurtu.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Rozkosze kąpielowe Berlina. — 17.00 Koncert orkiestry dętej. — 18.00 Odczytanie urywków z powieści: Podróż ku wieczorowi. — 19.00 Odczyt. — 19.30 Muzyka. — 20.15 Koncert z Frankfurtu, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 19.00 Odczyt. — 20.05 Koncert. — 21.05 Koncert, nadawanie obrazów.

Krótko-zwięzłowato.

W Hiszpanji odprawił nowo wyświęcony ksiądz mszę św. w asyście pięciu starszych braci, również kapłanów.

Jak do łodygi kartofli zaszczepi się pomidor, natenczas połowa rośliny wyda kartofle, a druga pomidory.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 25 lipca 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	2.80 – 3.00
Masło mleczarskie za jeden funt	3.20 – 3.30
Jaja sztuka	0.20 – 0.25
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt .	1.60 – 1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.20
Wołowina za 1 funt . .	1.50 – 1.80
Cielecina za 1 funt . . .	1.40 – 1.70
Cielecina bez kości . .	2.40
Skopowina	1.70 – 1.80
Okrasa świeża	1.80 – 2.00
Okrasa wędzona . . .	2.00 – 2.10
Łój	1.00 – 1.20
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.50 - 0.60
Marchew (wiązka) . . .	0.25 - 0.50
Kalarepa (wiązka) . . .	0.40 - 0.50
Cebula za 1 funt	0.30 – 0.40
Pomidory za 1 funt . . .	1.60 – 2.20
Kalafiory sztuka . . .	0.50 – 1.50
Fasola biała za 1 funt . .	0.70 – 0.80
Fasola zielona za 1 funt .	0.60 – 0.70
Ogórki, sztuka	0.35 – 0.70
Kartofle za centn. (50 kg.)	6.50
Kartofle 14 funtów . . .	1.00
Owoce.	
Porzeczki za 1 funt . . .	1.00 - 1.20
Poziomki za 1 funt . . .	1.40 - 1.80
Jabłka doborowe za 1 f.	4.00 – 5.00
Jabłka do gotowania za 1 funt	1.00 – 1.50
Czarne jagody	0.50 – 0.60
Śliwki II gatunek za 1 f. .	1.00 – 1.20
Grzyby prawdziwe za 1 funt	2.00 – 3.00
Cytryny sztuka	0.13 – 0.15
Drób.	
Gołębie	1.20 – 1.40
Gołębięta	1.00 – 1.40
Kury	5.00 – 8.00
Kurczęta	2.00 – 3.00
Kaczki	6.00 – 7.50
Gęsi	8.00 – 10.00

Dowóz czarnych jagód znaczny, drobiu też dużo, obrót średni.



Trzecią część całego życia w łóżku

Jeżeli się zastanowicie, Szanowne Panie, nad tem, że każdy człowiek trzecią część swego życia spędza w łóżku, to zrozumiecie, że jaknajczestsze zmienianie bielizny pościelowej jest jedno z najbardziej ważnych zadań życiowych. Od tego w dużej mierze zależy zdrowie całej rodziny! Nie bierzcie jednak do prania bielizny nieznanych środków ani też tak zwanych „tanich" mydeł, bo dadzą się prędko we znaki — bielizna wnet jest zniszczona. Używajcie tylko mydło „Kollontay z pralką", wówczas ochronicie bieliznę przed zniszczeniem. Bielizna po wypraniu mydłem „Kollontay z pralką" nabiera aromatycznego zapachu, a nie jak po użyciu wielu innych mydeł nieprzyjemną woń tłuszczu.



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. Jedyny wytwórca: **Eryk A. Kollontay, Fabryka chemiczna Katowice—Brynów.**

MAJOWĄ BRYNDZĘ

oraz **sery** różne od 5 kg. wzwyż wysyła za pobraniem

„LIPTO"

Bielsko,
Niecała 5. Ka.
Telefon 25—87

Jesteś chory?

Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Blednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Upławy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grypę? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. — Adres: **Apteka, Liszki.**

BANK LUDOWY

Telefon 75 — Spółdz. z odp. ogr. — Telefon 75

W NOWEJ WSI, ulica K. Miarki 21. (Dom własny)

Zastępstwo BANKU POLSKIEGO dla inkasa weksli.

Załatwia wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwiera rachunki bieżące i czekowe.
Udziela pożyczek członkom na dogodnych warunkach.
Dyskontuje weksle kupieckie.
Inkasuje weksle, rachunki, listy przewozowe za minimalną opłatą.
Uskutecznia przekazy w kraju i zagranicą.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, płacąc:

za wypowiedzeniem dziennem 7 %
„ „ miesięcznem 8 %
„ „ 3-miesięcz. 9 %
„ „ półrocznem 10 %
„ „ dłuższem 11 %

Godziny Kasowe od 9 do 12 i 15 do 17, w sobotę od 9 do 13.

CZYTELNICY!

Ważne uroczystości rodzinne: Zaręczyny, zaślubiny, wesela srebrne, złote, wspomnienia, pośmiertne ogłaszajcie w nasz. gazecie.

Bezdzietna rodzina przyjmie za swe

dziewczynkę-sierotę

w wieku 11—15 lat.

Rodzina ta ma 4 morgi pola, ogród i dom

Aleksander Bogacki
Piasek, p. Lubsza
pow. Lubliniec.

Twaróg
(ser biały)

ma stale do oddania po cenie złp. 20. — za centnar

Mleczarnia Gąski

pocz. Parchanie pow. Inowrocław.

ZASTĘPCY (czynie) poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozprzedaży obligacji na raty nowym ułatwionym systemem. Sukces zapewniony — poważne stałe zarobki. **Małopolska Kasa Kredytowa-Lwów** — Małeckiego 2.

Bez nauczyciela uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki etc. etc. Szczegółowy prospekt wysyła wraz z katalogiem i okazową książką Wydawnictwo **„Pomoc Szkolna" Wajnera** — Warszawa, Bielańska 5-51.

„Buchalteryjne Współczesne Wykłady" Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. **Warszawa,** Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

Ogłoszenie przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy

na wykonanie budowy kolejowej normalnotorowej

Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica los I. od km 0.0 do km. 1.657, położonej na terytorjum gminy miasta Cieszyn.

Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót ziemnych podtorza wraz z przepustami, przejazdami, przełożeniem dróg i wód bieżących łącznie z dostarczeniem wszelkiego materjału budowlanego.

Plany szczegółowe, przedmiary wykazy, przepisy techniczne, oraz ogółowe i szczegółowe warunki wnoszenia pisemnych ofert i prowadzenia budowy przeglądać można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, gmach Województwa IV piętro, **pokój Nr. 890 od dnia 29 lipca 1929 r. w godzinach urzędowych.**

Oferty wraz z załącznikami składać należy do dnia 12 sierpnia 1929 r. godzina 11-ta w Kancelarji Wydziału Komunikacji, pokój 874 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę linji kolejowej normalnotorowej Cieszyn-Zebrzydowice-Moszczenica los I.", a to tylko na osobnych formularzach, które nabyć można w wyżej wspomnianym Urzędzie w cenie po 20 złotych.

Wadjum w wysokości 5 procent łącznej ceny ofertowej, złożyć należy przed terminem otwarcia ofert w Głównej Kasie Skarbowej w Katowicach, w gotówce lub w papierach wartościowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. października 1927 r. L. 5284/III.

O wykonanie powyższej budowy ubiegać się mogą tylko firmy, wykazujące się długoletnią praktyką w budowie kolei, odpowiednią zdolnością finansową, niezbędną dla uruchomienia budowy, wreszcie posiadaniem odpowiedniego inwentarza budowlanego.

Oferty na częściowe wykonanie dostaw i prac budowlanych nie będą uwzględnione.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Za Wojewodę:
(—) Dr. Banaszkiewicz,
Naczelnik Wydziału Komunikacji.



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU,

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innem jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczeć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano-leczniczym,

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej

zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze.



August Märzke, Berlin—Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5, oddział 19.

Dolary i złote

przyjmuje

Miejska Kasa Oszczędności

w Królewskiej Hucie

(Ratusz)

i płaci 7% do 8%.

1929 r. — 1929 r.

BUSKO ZDRÓJ

Sezony letnie od 1 maja do 31 października.

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd:
ostatnia stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

SOLEC

wyleczy najlepiej, najskuteczniej

choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami — — — — — — — —

Najsilniejsze w Europie wody siarczano-słone
z zawartością jodu i soli glauberskiej.
Sezony od 1 maja do 30 września.

Poczta i telegraf Solec-Zdrój.
Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela dziesiąta po Ziel. Świątkach

Niedziela 28 lipca

Św. Nazarjusza i Celzusa, męczennikow, † 68.
Św. Wiktora I., papieża męczennika.
Św. Innocentego I., † 417.

—

SŁOW.: ŚWIĘTOMIR.

I stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię. (Łuk. XXII. 44.)

Myśl pobożna. „O mój Boże, cokolwiek mi dajesz poza sobą i co nie jest Tobą samym, mnie nie wystarcza; lecz jeśli mi darujesz siebie samego, Ty sam mi wystarczysz“. Św. Alfons.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.06, zach. o godz. 19.33. — Księżyc wsch. o godz. 22.21, zach. o godz. 11.12. Jutro ostatnia kwadra księżyca o godz. 13 m. 39 sek. 48.

Długość dnia 15 godz. 27 min.

Zmiany powietrza: wicher, gorąco. — Jutro: ponuro, wilgotne powietrze.

Jutro poniedziałek, 29 lipca: Św. Marty, panny, siostry Łazarza † 70 r.

— **Urzędowe blankiety wekslowe.** Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie urzędowych blankietów wekslowych. Rozporządzenie to przewiduje za blankiety wekslowe do sumy 50 zł, opłatę 20 groszy, od 50—100 zł 30 gr., a od 100 do 200 zł 60 gr., od 200—300 zł 90 gr., od 300—400 zł 1,20 zł, od 400—500 zł 1,50 zł, od 500—600 zł 1,80 zł, od 600 do 700 zł 2,10 zł, od 700—800 zł 2,40 zł, od 800—900 zł 2,70, od 900—1000 zł 3 zł, od 1000—2000 zł 6 zł, od każdego następnego tysiąca 3 zł. W dalszym ciągu rozporządzenie zawiera opis blankietów stemplowych, wielkość ich, kolor i t. p.

— **Język polski dopuszczony na obradach międzynarodowego kongresu chirurgów.** W trzecim dniu obrad międzynarodowego kongresu lekarzy-chirurgów w Warszawie po odczytaniu korespondencji zebrani przystąpili do rozstrzygnięcia sprawy języków, dopuszczonych na obradach kongresu. Do pięciu dotychczas dopuszczalnych języków, a to: francuskiego, angielskiego, włoskiego, niemieckiego i hiszpańskiego, postanowiono włączyć język polski, jako reprezentujący grupę języków słowiańskich.

— **Odpowiedzialność za nieszczęścia w kopalniach.** Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem pracy pracuje obecnie nad ustaleniem zasad odpowiedzialności za katastrofy w kopalniach. Nowe przepisy regulować będą sprawę odszkodowań zarządów kopalń dla rodzin górników, którzy ponieśli przy pracy śmierć lub kalectwo.

— **Przeciw napadom na pociągi.** W związku z licznymi wypadkami bandyckich napadów na pociągi osobowe porozumiało się ministerstwo kolei z główną komendą policji państwowej w sprawie przedsięwzięcia środków zaradczych. Projektowane jest udzielenie większej ilości wywiadowców dla komisarjatów i posterunków kolejowych. Wywiadowcy stale będą jeździć w pociągach osobowych dla czuwania nad bezpieczeństwem.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (10-lecie kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Kościuszko“ w Katowicach-Brynowie obchodzi w dniu 4 sierpnia 10-lecie swego istnienia. Program uroczystości: godz. 7.30 rano zbiórka towarzystw w ogrodzie Singera w Brynowie, następnie wymarsz do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła w Katowicach. Podczas nabożeństwa śpiewa chór męski „Lutnia“ Katowice-Załęska Hałda. Po południu o godz. 3 koncert. W przerwach występy kół śpiewackich pozamiejscowych i różne niespodzianki. O godz. 8 wieczorem zabawa taneczna.

— (Targ na konie i bydło.) Następny targ na konie i bydło w Katowicach odbędzie się we wtorek, dnia 6 sierpnia na placu Piotra Skargi na zachód od hali targowej. Spęd dozwolony od godz. 9—12.

— (Kradzież na targowisku.) Wiadomo, że złodzieje kieszonkowi wałęsają się wszędzie, gdzie jest zbiorowisko ludzi, zwłaszcza na targowiskach. A jednak ludzie nie chowają swych ciężko zapracowanych pieniędzy, zwłaszcza zaś wieśniaczki są bardzo nieostrożne. Często bowiem można widzieć, jak gosposia wsuwa pieniądze do płytkiej kieszeni swej sukni, tak, że cześć pugilaresu wystaje z kieszeni. W ten sposób żony naszych gospodarzy ułatwiają złodziejom wykonywanie kradzieży kieszonkowch. Na ostatnim targu w Katowicach okradziono Helenę Hajmanową z Knurowa, powiat Rybnik. Rzezimieszek skradł jej torebkę, zawierającą 150 zł.

Mysłowice. (Sprawy komunalne.) Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 25 lipca zapadły niektóre ważne uchwały. Na pokrycie deficytu budowy targowicy i rzeźni miejskiej uchwalono 102 000 złotych. Mysłowickiemu towarzystwu stadionu udzielono pożyczki w wysokości 20 000 złotych. Nowy statut targowicy przyjęto bez zmian. Przy ulicy Rymera miasto wybuduje dom mieszkalny, który będzie zawierał 30 mieszkań.

Bańgów w Katowickiem. (O naprawę drogi.) Szosa, prowadząca z Siemianowic przez Bańgów do Bytomia znajduje się w nader opłakanym stanie. Furmani i właściciele samochodów są szczęśliwi, jeśli szosę tę przebyli bez wypadku. Właścicielkami szosy są Zjednoczone Huty Królewska i Laura. Oczywiście, że obowiązkiem hut jest, szosę utrzymywać w dobrym stanie. Może odnośne władze zmuszą magnatów do spełnienia swego obowiązku?

Siemianowice w Katowickiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej.) W dniu 10 sierpnia wyruszy z Siemianowic pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej. Odjazd pociągiem z Katowic o godz. 6.30 rano. Koszta jazdy koleją tam i z powrotem 13.80 zł. Zbiórka o godz. 4 rano przy kościele św. Krzyża. Zgłoszenia przyjmuje Jakób Wanot, ulica Michałkowicka 18.

Maciejkowice w Katowickiem. (Śmiertelna kąpiel.) Wilhelm Olszok, lat 22, utopił się podczas kąpania w stawie. Zwłoki wydobyto z wody.

Bielszowice w Katowickiem. (Tragiczna śmierć.) W stawie kopalnianym utopił się 17-letni Hubert Długosz z Bielszowic. Przypominamy, że kąpanie się w stawach kopalnianych i dołach przy cegielniach jest zakazane, gdyż jest zawsze połaczone z niebezpieczeństwem utraty życia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Mleko potanieje.) Komisja badania cen na posiedzeniu z dnia 25 lipca rozpatrywała ceny mleka. Po obszernej dyskusji i po wysłuchaniu zainteresowanych stron komisja uchwaliła obniżyć cenę mleka z 46 na 42 grosze za jeden litr. Uchwała obowiązuje od 25 bieżącego miesiąca. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 7 sierpnia.

— (Wycieczka hallerczyków.) We czwartek oddział hallerczyków lwowskich w przejeździe do Poznania zatrzymał się w Królewskiej Hucie celem zwiedzenia tutejszej huty.

— (Otwarcie ulicy.) Magistrat zawiadamia, że ulica Szpitalna będzie otwarta dla ruchu kołowego od 29 lipca. Do tego czasu bowiem naprawa ulicy będzie ukończona.

— (Zamknięcie ulicy.) Z powodu budowy nawierzchni jezdni ulicy Hajduckiej na odcinku od ulicy Dabrowskiego do granicy miasta zamknięta została ul. Hajducka począwszy od dnia 25 lipca na okes 4 tygodni. Dojazd do Wielkich Hajduk odbywa się ulicą Wolności przez Nowe Hajduki.

— (Wyznaczyć wspólne miejsce postoju dla autobusów.) Znaczna liczba linij autobusowych wychodzi z Królewskiej Huty. Jeżeli jednak chce się wyjechać autobusem, to nigdy nie wiadomo, z której ulicy i o której godzinie autobus wyjeżdża. Wskazanem jest, żeby magistrat wyznaczył wspólne miejsce postoju dla wszystkich autobusów, wychodzących z Królewskiej Huty. Mieliby obywatele wygodę, a właściciele autobusów większe dochody. Jako miejsce postoju możnaby wyznaczyć plac w pobliżu hali targowej, względnie jedną z ulic obok rynku.

— (Kto może mieć sublokatorów?) Dyrekcja policji zawiadamia, że sublokatorów może mieć tylko ten, kto ma pokoje z osobnem wejściem. Każdego sublokatora lokator winien zgłosić w przeciągu 24 godzin. Dotychczas już wynajęte pokoje należy zgłosić w dyrekcji policji w przeciągu 14 dni.

— (Zderzenie tramwaju z furmanką.) We czwartek po południu tramwaj uderzył na ulicy 3-go Maja we furmankę, którą częściowo uszkodził. Poważnie zraniony został jeden koń. Na szczęście nie było wypadku w ludziach. Winę w tym wypadku ponosi prawdopodobnie motorowy.

— (Kradzież roweru.) Podczas gdy Józef Pasternak załatwiał sprawy w magistracie, nieznany sprawca skradł mu zupełnie nowy rower z korytarza, gdzie Pasternak pozostawił go na dłuższy czas bez dozoru. Dzięki tej lekkomyślności poniósł szkodę na 350 złotych.

— (Zamykać mieszkania.) Roman Hutak, zamieszkały przy Piastowskiej 9 pozostawił swoje mieszkanie otwarte. Skorzystał z tego nieznany osobnik i zabrał z przedpokoju garderobę wartości 250 złotych.

— (Systematyczny złodziej.) Jadwidze Chrobokowej, zamieszkałej przy ulicy Mickiewicza, zabrał nieujęty dotychczas złodziej kurę po kurze, aż do ostatniej. Razem ukradł jej 8 kur.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Pożar w kinie „Apollo“.) Z nieznanej przyczyny zapalił się film w kinie „Apollo“ w Świętochłowicach. Zatrudniony przy aparacie filmowym Eryk Krupa z Król. Huty został boleśnie poparzony.

— (Pierwsze wozy strażackie wykonane na Śląsku.) Z okazji uroczystości 25-letniego jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Świętochłowicach w dniu 28 lipca oraz z okazji poświęcenia w tym dniu dwóch sprzętów pożarniczych, mianowicie samochodu pożarniczego i sikawki, nabytych od firmy Miarczyński w Katowicach, odbędzie się równocześnie demonstracja pierwszych wykonanych tego rodzaju wozów w Województwie Śląskiem.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Kanalizacja.) Jedna dotychczas nie kanalizowana ulica w Lipinach, ulica Dworcowa, otrzyma nareszcie kanalizację.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Nagły zgon.) W tych dniach zmarł nagle urzędnik hutniczy Kudełko. Przyczyną nagłej śmierci był udar słoneczny.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Targ na zwierzęta domowe.) W środę, dnia 7 sierpnia odbędzie się w Szarleju targ na konie, bydło, kozy, owce i świnie. Spęd koni i bydła dozwolony od godziny 8 do 11 przed południem.

Z Pszczyńskiego.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dom chałupnika Szędzielorza uległ zupełnemu zniszczeniu przez pożar. Przybyły na miejsce pożaru ochotnicza straż pożarna i książęca straż pożarna, lecz nie mogły już pomóc. Zawezwano je bowiem za późno. Szkoda, którą poniósł Szędzielorz jest o tyle dotkliwa, że razem z domem padła pastwą ognia większa kwota pieniędzy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Umundurowanie personelu autobusowego.) Doskonałą nowość wprowadził właściciel przedsiębiorstwa autobusowego. Umundurował bowiem cały personel autobusowy na linjach Rybnik—Żary, Rybnik—Połomia i Rybnik—Jastrząb. Personel przedstawia się w mundurach bardzo dodatnio. Życzyć należy, aby wszystkie przedsiębiorstwa autobusowe na Śląsku zaopatrywały swoich funkcjonarjuszy w mundury.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W podwórzu kamienicy przy placu Wolności 7-letni chłopak wpadł w dół, napełniony szkłem, przyczem odniósł dotkliwe rany. Obowiązkiem właścicieli domów jest zabezpieczyć tak niebezpieczne miejsca odpowiednio.

Żary w Rybnickiem. (Pielgrzymka do Piekar.) W środę 14 sierpnia wyruszа pielgrzymka jubileuszowa na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny z Żar do Piekar. Wyjazd pociągiem o godzinie 7.30 rano. Udział biorą wszystkie związki katolickie ze sztandarami, a parafjanie z chorągwiami.

Radziejów w Rybnickiem. (Przejechana przez furmankę.) Na ulicy Gimnazjalnej spłoszyły się konie. Przejechaną została Gertruda Adamczykowa, żona tutejszego obywatela. Ciężko zraniona straciła przytomność.

Świerklany w Rybnickiem. (Trup na polu.) Wiktor Trybuś z Rybnika, lat 21, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Okropny czyn popełnił Trybuś na polu Żymełki w Świerklanach. Zwłoki samobójcy leżały na roli niedaleko szosy. Trybuś był poszukiwany przez policję jako zaginiony, ponieważ dnia 3 lipca wyszedł z domu. Istniało przypuszczenie, że spotkało go nieszczęście. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Jankowice w Rybnickiem. (Uroczystość strażacka.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Jankowicach poświęcenie wieży strażackiej oraz sali związkowej. Przebieg uroczystości był następujący: Przed południem o godz. 9.40 wyruszył wspólny pochód straży pożarnych do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Z okolicy przybyło do Jankowic jedenaście Ochotniczych Straży Pożarnych. Pochód składał się ze 162 strażaków. Po południu odbyły się ćwi-

-czenia konkursowe pod przewodnictwem powiatowego naczelnika straży pożarnych p. Tomeczka. Nagrody otrzymały Ochotnicze Straże Pożarne: I straż z Marklowic Górnych, II straż z Rogoźnej, III straż z Rownia. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Brzezie nad Odrą w Rybnickiem. (Święto pieśni polskiej.) Jak w innych miejscowościach śląskich, tak też w naszem Brzeziu odbyło się „Święto pieśni polskiej“ za staraniem nauczycielstwa. Po godzinie 12 przybyła dziatwa z okolicznych wiosek. Najpierw udała się do kościoła, by popis z Bogiem rozpocząć. Po nieszporach ruszył długi pochód przy dźwiękach kapeli p. Szulca z Pszowa ku granicy. Tu w przepełnionym ludnością ogrodzie p. Mrozka powitał zebranych przewodniczący Rejonu I p. Eugenjusz Kinsner, kierownik szkoły, zwracając uwagę na znaczenie pieśni polskiej. Wśród zebranych byli obecni: Ks. proboszcz Borzucki, rada gminna z naczelnikiem okręgu p. Bluchą, przedstawiciele: domeny p. Robrecht, fabryki Ceres p. Haas, właściciele fabryki futer pp. Henklowie. Popisy rozpoczęły się wspólnym chórem około 500 dzieci pod batutą kierownika p. Musiolika. Następnie popisywały się kolejno chóry wszystkich szkół, które należą do rejonu I. Sąd przyznał pierwsze miejsce szkołom w Brzeziu, Lubomi i Nieboczowom. Chór szkolny w Brzeziu uzyskał już po raz drugi to zaszczytne wyróżnienie. W drugiej części programu podobały się bardzo ćwiczenia dziatwy z Olzy i żywy krakowiaczek dziatwy z Kornowaca. W zachwyt wprowadziły widzów ćwiczenia rytmiczno-gimnastyczne i korowody dziatwy z Brzezia pod kierownictwem nauczycielki p. Ligaczówniej, a szczególnie piramidy 12-tu uczniów (wyćwiczone przez nauczyciela p. Źródłowskiego). Oklaskom nie było końca. Po popisach dziatwa urządzała różne gry pod dozorem nauczycieli. Po spożyciu posiłku rozradowana młódź powróciła do swych domów. Święto to zaszczycił swym występem „Chór nauczycielski“ z Wodzisławia. Wszyscy wracali zadowoleni, a szczególnie rodzice, zaznaczając, iż cemś podobnem dawniej niemiecka szkoła nie mogła ich uraczyć. Tylko kilku zniemczałych obywateli rozprawiało zawistnie o postępie szkoły polskiej w naszej wsi. Kierownik szkoły p. Kinsner nie szczędzi pracy dla dobra szkoły, przyczem pomaga mu chętnie naczelnik gminy p. Blucha, wraz z Radą gminną. Szkołą interesuje się szczególnie ks. proboszcz. Nic więc dziwnego, że dziatwa nasza chętnie uczęszcza do szkoły polskiej ku radości swych rodziców.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z posiedzenia magistratu.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozdano mieszkania w nowowybudowanej kamienicy przy ulicy Górniczej. Dom mieszkalny przy ulicy Nakielskiej ma zawierać 20 mieszkań, składających się z pokoju i kuchni. Poza tem zamierza magistrat wybudować przy tej samej ulicy jeszcze jeden dom. Dla kupieckiej szkoły dokształcającej uchwalono zakupić krzesła i stoły. Poza tem rozdano jeszcze prace renowacyjne w szkołach powszechnych. Prace około naprawy pieców otrzymał zdun Wróbel, prace malarskie Sikorski.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Ku przestrodze.) W tych dniach skradziono dwa rowery, które postawiono przed drzwiami starostwa. Poszkodowani są oberżysta Feliks Wilhelm i robotnik Józef Sąsała ,obaj z Glinicy.

Pawonków w Lublinieck. (Straży na granicy.) Urzędnik straży granicznej oddał dwa strzały do kilku przemytników, którzy usiłowali przekroczyć zieloną granicę.

Lisów w Lublinieckiem. (Pożar od pioruna.) W tych dniach przechodziła nad Lisowem nawałnica. Nagle uderzył grom w stodołe rolnika Józefa Kaczmarczyka, wywołując pożar. Ogień zniszczył budynek i zapas słomy.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 26 lipca: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 26 lipca: za 100 franków francuskich 34.86 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.14 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 26 lipca 1929 r.

Żyto 26.00—26.25, pszenica 50—51, owies 28—28.50, mąka pszeniczna 70 do 80, mąka żytnia 41—42, osucie żytnie 18.00—18.50, osucie pszeniczne 19 do 21. Obrót średni, tendencja spokojna.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (W sprawie zatargu w przemyśle metalowym.) W związku z poprzedniemi notatkami o zatargu w przemyśle metalowym na Śląsku cieszyńskim donosimy, że w najbliższych dniach okręgowy inspektor pracy inżynier Gallot zwoła ponowną konferencję w sprawie zlikwidowania zatargu zarobkowego w przemyśle metalowym na Śląsku cieszyńskim. Kierownik inspektoratu pracy dołoży wszelkich starań, by doszło do porozumienia między pracodawcami a robotnikami.

Bielsko. (Rozstrzygnięcie ważnej sprawy.) W przemyśle bielsko-bialskim świętuje wskutek lokautu fabrykantów przemysłu metalowego z górą 3000 robotników. Przedstawiciele robotników zażądali wypłaty zapomóg dla bezrobotnych. Miejscowe władze funduszu bezrobocia zajmując stanowisko rzeczowe, sprawę tę odstąpiło do rozstrzygnięcia władzom wyższym. Jak słychać zarząd warszawski funduszu bezrobocia skłonnym jest przyznać metalowcom wypłatę zapomóg.

Jaworze w Bielskiem. (Rozbudowa kościoła.) Sprawa powiększenia kościoła parafjalnego jest od kilku lat największą troską zarządu kościelnego. Z braku innych źródeł komitet kościelny, pod przewodnictwem ks. proboszcza, urządził loterję fantową, wypuszczając 6 tysięcy losów po cenie 3 zł, z których co trzeci wygrywa. Do głównych wygranych należą rasowa krowa, koń, źrebaki, cielęta, świnie, inwentarz martwy i meble.

Z całej Polski.

Warszawa. (Straszliwa przygoda robotnika.) Na skutek ostatnich ulewnych deszczów, wydelegowano specjalną brygadę robotników, celem przeprowadzenia napraw kanałów miejskich. Jeden z robotników Stanisław Raszewski, badający odcinek kanału w okolicy Hal Mirowskich, oddaliwszy się od swoich towarzyszów został nagle napadnięty przez olbrzymie stado szczurów, które zwabione światłem opadły go ze wszystkich stron, gryząc go na całem ciele. Nieszczęśliwy nie mógł zgasić światła, gdyż bał się zabłąkać. Na rozpaczliwe jego krzyki pospieszli z pomocą towarzysze i wyprowadzili go z kanału. Raszewski przedstawiał straszny widok, Ubranie było na nim zupełnie podarte, a długie buty, używane przez robotników przy pracach w kanałach, były pocięte na sito. Z twarzy, rąk i całego ciała sączyła krew. Raszewski został przewieziony do domu w dużej gorączce na skutek upływu krwi, oraz wstrząsu nerwowego. Na miejsce wypadku sprowadzono sforę psów foksterrierów, które po kilkugodzinnem polowaniu uśmierciły około 1000 szczurów.

Lublin. (Tragedja w kąpieli.) Dobra Zadziebszyce, pow. Lubartów, własność hr. Ostrowskiego, były wczoraj widownią tragicznego wypadku, zaskoczonego śmiercią 4 osób. W godzinach rannych dwie córki plenipotenta tych dóbr, Skały, udały się pod opieką pani Wawro i jej siostry do kąpieli w Wieprzu. Starsza z dziewcząt licząca 13 lat, w pewnej chwili poczęła tonąć. Na pomoc pospieszyła jej młodsza, która podzieliła jednak los siostry i poszła na dno. Widząc to obie starsze panie, rzuciły się na ratunek, lecz i one utonęły.

Łódź. (Dzieci zasypane piaskiem.) Na polach przedmieścia Doły w Łodzi, grupa dzieci bawiła się we wielkich zwałach piasku. W pewnym momencie góra piaskowa obsunęła się, przysypując 9-letniego Antoniego i 4-letniego Stanisława, braci, Deminków. Stan obu chłopców bardzo ciężki. — Doły piaskowe nie są odpowiedniem miejscem zabawowem dla dzieci, nawet młodzieży szkolnej. Nieszczęśliwe wypadki w dołach piaskowych podczas bawienia się dzieci w dole zdarzają się bardzo często także w Województwie Śląskiem.

Lwów. (Sześć ofiar wybuchu granatu.) Przy rozbieraniu pocisku armatniego przez pastucha Sewery, powiat Zborów, granat eksplodował, kładąc trupem 6 chłopców wiejskich, w wieku od 7 do 18 lat, raniąc ciężko dwóch. Eksplozję pocisku spowodował zabity Ilko Chałaj, który przyniósł na pastwisko znaleziony pocisk i rozbierając go, spowodował wybuch.

Toruń. (Sprzeniewierzenia w niemieckich organizacjach.) W ostatnich czasach ujawniono, że w organizacjach niemieckich w Toruniu popełniono szereg sprzeniewierzeń, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych. Pomimo tak znacznej sumy sprzeniewierzonej, tutejsze koła niemieckie starały się całą sprawę zatuszować, aby uniknąć kompromitacji. Gdy sprawa doszła do władz sądowych zajęły się nią odpowiednie czynniki, na skutek czego aresztowano kasjera i męża zaufania niemieckich organizacyj niejakiego Thobera.

Z dalszych stron.

Frankfurt nad Menem. (Nowy pożar magazynu kolejowego.) Na dworcu towarowym w Frankfurcie, gdzie dopiero przed 8 dniami szalał wielki pożar, wybuchł w minioną środę wieczorem ponownie pożar. Wielki magazyn kolejowy, zawierający materjały łatwopalne, jak benzynę i oliwę spalił się doszczętnie.

Zurych w Szwajcarji. (Czterdzieści lat w szpitalu.) Przed kilku dniami zmarła w szpitalu miejskim w Zurychu Eliza Utzinger, licząca 60 lat życia, z czego pełne 41 lat spędziła w tymże szpitalu. W ubiegłym roku nieszczęśliwa ta osoba obchodziła swego rodzaju jubileusz 40-letniego pobytu w szpitalu, gdzie ją leczono od roku 1888 na jakąś tajemniczą chorobę mózgu. Od chwili przybycia do lecznicy nie opuściła jej na chwilę.

Praga. (Pomnik wyzwolenia narodowego.) Budowa pomnika wyzwolenia narodowego w Pradze dobiega końca. Potrzebne sumy na te budowy wyasygnował zarząd miasta i odpowiednie ministerja. Już w niedługim czasie ustali się termin odsłonięcia pomnika.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przy budowie nowego domu w **Szombierkach** spadł z wysokości 5 metrów żelazny młot na głowę pewnemu cieśli. Nieszczęśliwego odstawiono z pękniętą czaszką do szpitala miejskiego.

*

Podczas kąpania w stawie przy kopalni „Heinitz“ w **Bytomiu** utonął pewien młody mężczyzna.

Z Gliwickiego.

W zeszły wtorek odbył się w **Gliwicach** targ na konie i bydło. Spędzono ogółem 481 zwierząt, sprzedano 322. Płacono: za konie powozowe od 200 do 900 marek, za konie robocze od 200 do 400 marek, za bydło na rzeź od 170 do 350 marek, za krowy od 230 do 350 marek, za jałówki od 90 do 250 marek, za kozy od 15 do 28 marek. Sprzedaż, mimo wielkiego napływu kupujących, odbywała się w tempie bardzo powolnem. Następny targ na konie i bydło odbędzie się w dniach 28 i 29 sierpnia.

*

W murowanej stodole rolnika Tkocza w **Rudziеńcu** wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie chlewy. Budynki te spłonęły doszczętnie, ocalał jeynie dom mieszkalny. W stodole znadujące się maszyny rolnicze i poważne zapasy siana padły także pastwą pożaru. Bydło zdołano uratować. z wyjątkiem kiernoza, który wpadł wprost do płomieni. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. Pogorzelec ponosi wielką szkodę, ponieważ był tylko częściowo ubezpieczony.

Z Zabrskiego.

W tych dniach przywieziono do szpitala w **Zabrzu** pewnego chłopca z małą raną na palcu. Rodzice chłopca nie mogli udzielić żadnego wyjaśnienia. w jaki sposób dziecko się okaleczyło. Tylko tyle wiedzieli, że chłopiec okaleczył się w lasku Gwidona. Dopiero lekarz stwierdził, że rana pochodzi od ukąszenia przez żmiję. Jest to pierwszy wypadek ukąszenia przez żmiję, jaki dotychczas zanotowano w Zabrzu.

Jednej z ostatnich nocy przyszło do sprzeczki pomiędzy robotnikami W. i F. z **Zabrza**. Z kłótni przyszło do bójki, w czasie której robotnik W. okaleczył swego przeciwnika siekierą w głowę. Okaleczonego odstawiono do lecznicy knapszaftowej. W. został aresztowany.

Z Głubczyckiego.

Pewien gospodarz z **Głubczyc** jechał swym wózkiem, na którym znajdowała się kosa, przez ulicę Stawową. Przy wymijaniu furmanki rolnika Franciszka Wankiego, kosa rozpruła koniowi brzuch. Zwierzę musiano zabić na miejscu. Powyższy wypadek niech będzie przestrogą dla innych. Ostrze kosy należy zabezpieczyć odpowiednią pochwą.

*

Przy t. zw. „Mincarni“ w **Głubczycach zdarzył** się we wtorek wieczorem pożałowania godny wypadek. Pewnego woźnicę uderzył koń kopytami tak silnie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

*

Odebrał sobie życie przez zastrzelenie 19-letni Jan Jauernig z **Władzina** (Bladen). Rzekomo kłopoty miłosne są przyczyną popełnienia tego rozpaczliwego kroku.

Z Opolskiego.

Nieznośne upały ostatnich dni, spowodowały zapalenie lasu w **Schodni**. Z gwałtowną szybkością rozszerzyły się płomienie, gdyż w wysuszonym drzewie znalazły bogate pożywienie. Straż ogniowa z Ozimka przyjechała na pomoc, lecz nie zdołała zapobiec spłonięciu dwu zagajników.

Z Strzeleckiego.

W **Porębie** przy Górze św. Anny zmarł duszpasterz tamtejszego zakładu SS. Marji, ks. dziekan Józef Hachulski. Nieboszczyk był długoletnim proboszczem w **Pawonkowie** (województwo śląskie). Pogrzeb odbył się dnia 19 bm w Leśnicy przy udziale 22 księży, około 70 sióstr zakonnych i wielkiej rzeszy wiernych. Przybył także obecny proboszcz w Pawonkowie i wielka liczba parafjan pawonkowskich, aby swemu ukochanemu duszpasterzowi oddać ostatnia przysługę.

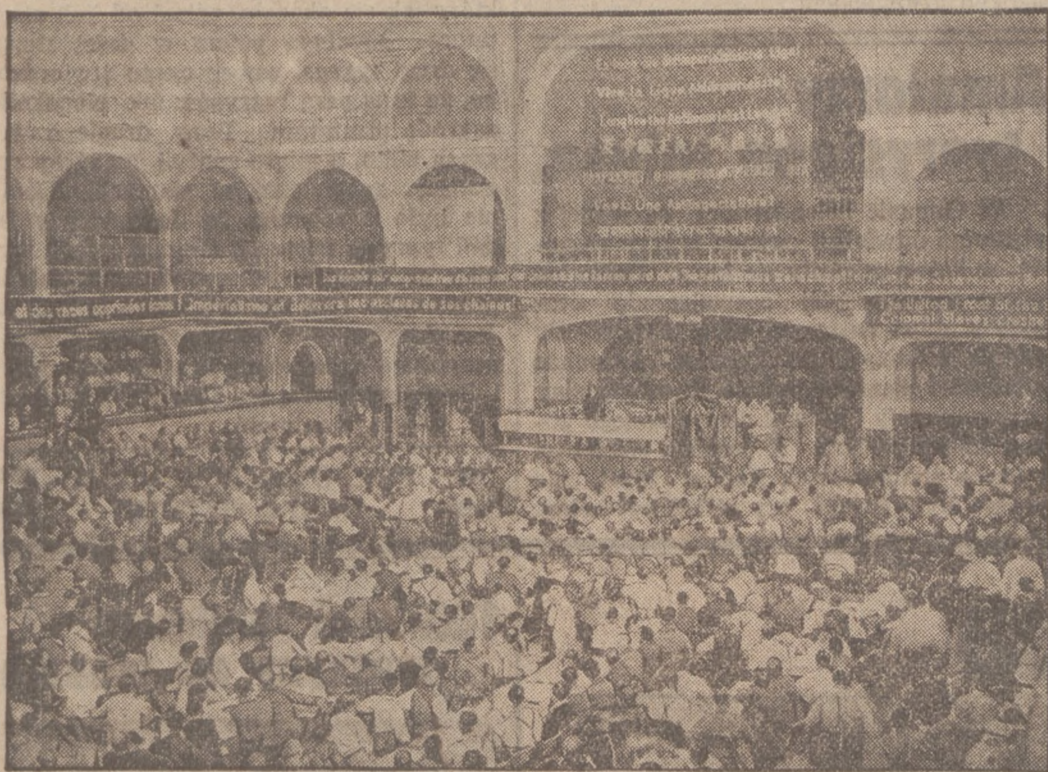
Samolot na usługach misyj w krainach pogańskich.



Ks. misjonarz Schulte   kapitan pozasłużb. Köhl   Ks. misjonarz Rick.

Kapitan K ö h l, który w zeszłym roku przeleciał z H ü n e f e l d e m i irlandczykiem F i t z m a u r i c e m ocean atlantycki z Europy do Ameryki wstąpił do kolońskiego związku misyjnego „Miva“ jako dyrektor, kierownik lotnictwa misyjnego. Köhl, Fitzmaurice i ks. Schulte odlecą jeszcze w bieżącym roku na objazd misyjny do Afryki wschodniej, zaś ks. misjonarz Rick, narodowości angielskiej, wybiera się również samolotem na zwiedzenie stacyj misyjnych w Indjach Bengalskich. Koloński związek misyjny „Miwa“ spodziewa się z nowo podjętej pracy misyjnej za pomocą samolotów dobrych skutków. Samolotem bowiem mogą misjonarze docierać do najodludniejszych zakątków dzikich, pogańskich krajów. W puszczach i pustyniach afrykańskich, w królestwie ryczących lwów, w dżunglach indyjskich, w sadybie krwiożerczych tygrysów, będą spokojnie apostołowie Słowa Bożego, głosiciele Ewangelji Chrystusowej, szybowali bezpiecznie od stacji do stacji, wszędzie wiernych krzepiąc na duchu, i nowe placówki winnicy Pańskiej zakładając.

Międzynarodowy kongres antiimperjalistyczny w Frankfurcie n. Menem.



Otwarcie kongresu.

We Frankfurcie nad Menem obraduje kongres młodzieży „antyimperjalistycznej“, na który przybyli przedstawiciele Azji, Afryki, Indyj, Chin i Ameryki łacińskiej. Są to przeważnie studenci europejskich wyższych uczelni. Przybędą również studenci wyższych uczelni sowieckich. Kongres ma wybitnie radykalny charakter. Przemówienia i rezolucje zwracają się nietylko przeciwko imperjalizmowi światowemu i uciskowi kolonij, ale również przeciwko angielskim labourzystom i francusk. oraz innym socjalistom. Socjalistów piętnuje się jako niebezpiecznieszych od imperjalistów, „gdyż poza humanitarnemi frazesami i podejrzanego gatunku sympatją dla narodów kolonjalnych, kryje się ich własny imperjalizm“.

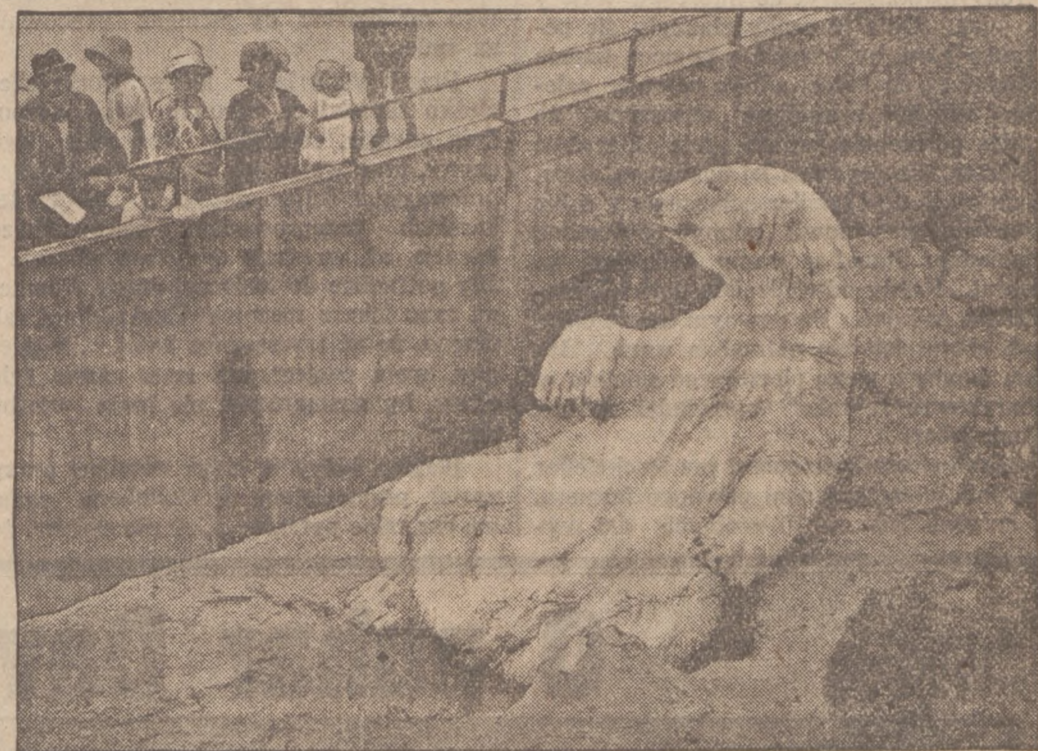
W „psie dni“

Psie dni zaczynają się 24 lipca, a kończą się 24 sierpnia. Są to najgoretsze dni w całem lecie.

Nazwa „psie dni“ pochodzi od „psiej gwiazdy“ (Syrjusz-canicula-gwiazda na niebie najświetniejsza, należąca do gwiazdozbioru p s a w i e l k i e g o. Jest jedną z gwiazd najbliższych słońca, lubo na 4 biljony mil jest od nas oddalona. W początkach sierpnia słońce znajduje się w pobliżu Syrjusza, a temu zbliżeniu przypisywali starożytni grecy silne upały sierpniowe, stąd nazwa dni psich czyli kanikularnych).



Ludzie ratują się przed żarem słonecznym do chłodnej kąpieli wodnej, zabawiając się przytem dla skrócenia czasu w różne gry sportu wodnego.



Zwierzęta natomiast przeciwnie. Jak na niniejszej rycinie widzimy, to wyszedł sobie niedźwiedź biały, mieszkaniec berlińskiego ogrodu zoologicznego i rozłożył się na rozpalonej skale, dumając nad zmiennością losu i mrucząc pienie pochwalne dla odwiecznych gór lodowych, w których się ulęgnął i gdzie przebywał, hasał, zanim się dostał do niewoli.

Perfumy.

Zapach i melodja mają ten bezcenny dar wskrzeszenia chwil dawno minionych i to jest może jednym z najsilniejszych i najtrwalszych uroków, zawartych w woni perfum.

W tundrze perfum lub kwitnącej woni tak, jak w cechach melodji, żyją wiecznie i trwale najcenniejsze przeżycia.

Perfumy jako wonne olejki znane już były w starożytności.

W Rzymie używano różnorodnych olejków, dając pierwszeństwo mięcie, macierzance i olejkom palmowym.

Jak wielką wagę przywiązywano podówczas do wonności, świadczy fakt, że podarek złożony z pachnideł był oznaką specjalnego szacunku dla osoby obdarowanej.

W czasach starożytnych uprawiano też sposób perfumowania się zapomocą kadzideł. Paląc wonności, przebywano dłuższy czas w ich dymie, co powodowało przepojenie szat zapachem.

Jak zaborczą ukazała się ta fala wonnych oparów, która przyszła do nas z Indyj, Persji, Chin i Egiptu, świadczy jej triumfalny pochód przez cały świat i władcze stanowisko, jakie zajęła.

Dzisiejszą ojczyzną perfum jest Południowa Francja, gdzie cudowny klimat i silne działanie słońca przyczyniają się do wydobycia z kwiatu silnego zapachu. A zresztą przemysł perfumeryjny jest poniekąd międzynarodowy. W Turcji kwitną najwonniejsze róże, na Jasnym Brzegu mimozy, w Parmie i w Grasse pod Tulonem fijołki.

Sposób dobywania aromatów, oraz utrwalanie ich, jest przeważnie ściśle strzeżonym sekretem poszczególnych fabryk. Ogólnie znanemi sposobami są dwa.

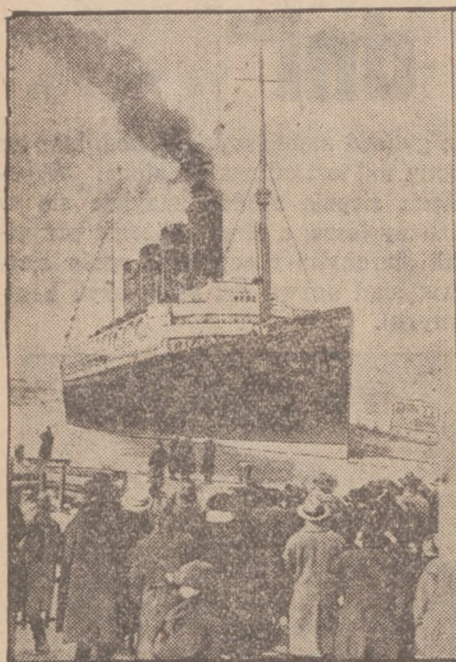
Pierwszy polega na polewaniu kwiatów ciepłym olejkiem, przy temperaturze 65°, przyczem kwiaty zmienia się kilkakrotnie, tak, że tłuszcz przesyca się pierwiastkiem wonnym. Sposób drugi polega na przekładaniu tłuszczu warstwami kwiatów, do czego w praktyce służą gablotki o szklannych ścianach. Ścianki te pokrywa się od wewnętrz warstwą czułego na olejki eterycznego tłuszczu, poczem wypełnia się gablotkę świeżemi kwiatami, zmieniając je w pewnych odstępach czasu.

Dzisiejsze perfumy nie odtwarzają wiernie woni kwiatów, lecz tworzą zupełnie nowe zapachy.

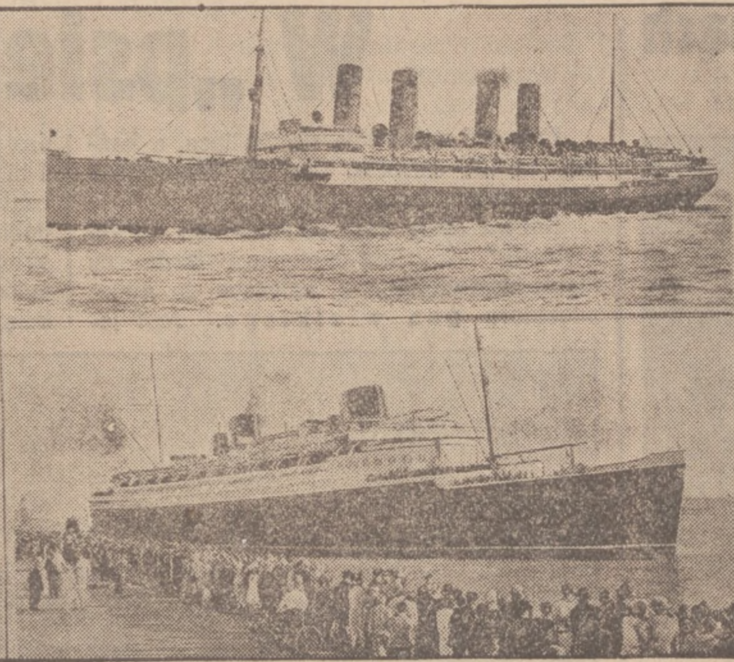
Aby wymyśleć nowy zapach, a zwłaszcza taki, który wejdzie w modę i stanie się najulubieńszy niedość być artystą. Trzeba jeszcze znakomicie poznać psychikę ludzką, wiedzieć do czego uśmiechnie się kobieta, o czem marzy piękna dziewczyna, co się podobać będzie biuralistce a co aktorce. Trzeba znać miasto z jego aspiracjami życiowemi i artystycznemi, z jego elegancją i luksusem, z jego szaleństwem i melancholją. A i wtedy jeszcze można się pomylić.

W dziedzinie perfumeryjnej wytwórczość polska ma ogromną przyszłość przed sobą. Dziś już posiadamy dobre mydła i wody kolońskie, mogące zadowolić wybredne gusta. Popieranie wyrobów krajowych przez kobiety, które są ich głównemi odbiorczyniami, pomogłoby przemysłowi polskiemu dźwignąć się na odpowiednie wyżyny.

„Niebieską Wstęgę Oceanu“ zdobyła Bremen



„Mauretania“ parowiec angielski.



„Die Deutschland“ (obrazek górny). „Bremen“ (obr. dolny), parowce niem.



„Ziegenbein“ kapitan „Bremen“.



„Savannah“

Oder „niebieskiej wstęgi oceanu“ jest dawnej daty. Nosi go tak długo ten parowiec, który w najkrótszym czasie przepłynie Atlantyk z Cherbourg'a do Nowego Jorku. W roku 1819 zdobyła go poraz pierwszy „Savannah“, którego model widzimy na rycinie. „Savannah“ była kombinacją okrętu parowca i żaglowca. Płynął za pomocą kół szuflowych. „Savannah“ jechała z Cherbourga do Nowego Jorku 26 dni, w tem tylko 18 pod parą a 8 pod żaglami. Model „Savannyh“ znajduje się w monachijskiem muzeum.

W roku 1900 zdobyła „niebieską wstęgę oceanu dla floty niemieckiej „**Die Deutschland**“, parę lat później „**Mauretania**“ dla floty angielskiej, a obecnie 22 lipca 1929 roku „**Bremen**“ niemiecki parowiec, olbrzym transoceaniczny o 50 tytonn pojemności. „Bremen“ jechała 113 godzin 42 minuty, pobiła zatem „Mauretanią“ o 8 godzin 52 minuty.

Z życia Rockefellera

Z okazji 90 rocznicy urodzin Rockefellera przynoszą pisma kilka ciekawych opowiadań i anegdot o wielkim finansiście. Kiedy Rockefeller miał 18 lat, cechowała go religijność — dziedzictwo ze strony matki, i spryt do interesów wzięty po ojcu. Obie te cechy złączyły się pewnego razu, by przyjść z pomocą gminie kościelnej, do której młody chłopiec należał. Właśnie z ambony ogłoszono, że gmina potrzebuje bardzo pilnie 2 tysiące dolarów, inaczej grozi jej finansowa ruina. John — D. Rockefeller usłyszawszy takie wezwanie postanowił zdobyć potrzebne pieniądze: Stanął u bramy kościelnej i... żebrał. Każdy odwiedzający kościół, musiał mu coś dać. Po pewnym czasie chłopak zebrał istotnie potrzebną sumę. „Byłem dumny z mego pierwszego sukcesu w charakterze żebraka“ opowiadał potem Rockefeller.

Jako chłopak pracował raz Rockefeller na polu ziemniaczanem pewnego farmera, a zarobek jego za 10 znojnych dni wyniósł 3 dolary i 50 centów. Nie wydałem, opowiada Rockefeller, ani centa z tych pieniędzy. Ale przyszło mi wtedy na myśl, że jeśli zdołam zaoszczędzić 50 dolarów, to po roku taką samą sumkę (jak zarobiona właśnie) otrzymam jako czysty zysk w formie procentu, nie musząc tak ciężko pracować. Postanowiłem wobec tego tak działać, by pieniądz „pracował“ za mnie.

Przed wielu laty, kiedy Rockefeller ciężko zapadał na zdrowiu, tylko niespożyta energja, cechująca wszystkie jego czyny, uratowała mu życie. Rockefeller przestrzegał ściśle wszelkich poleceń lekarskich, przeprowadzał najrozmaitsze kuracje, aż wreszcie odzyskał zdrowie i siły potrzebne do twórczej pracy. Pewnego razu lekarz masował Rockefellera tak mocno, że aż trzeszczały kości. „Ja biedny, woła pacjent, nie mam nawet tyle oliwy, by nasmarować nią moje własne stawy“.

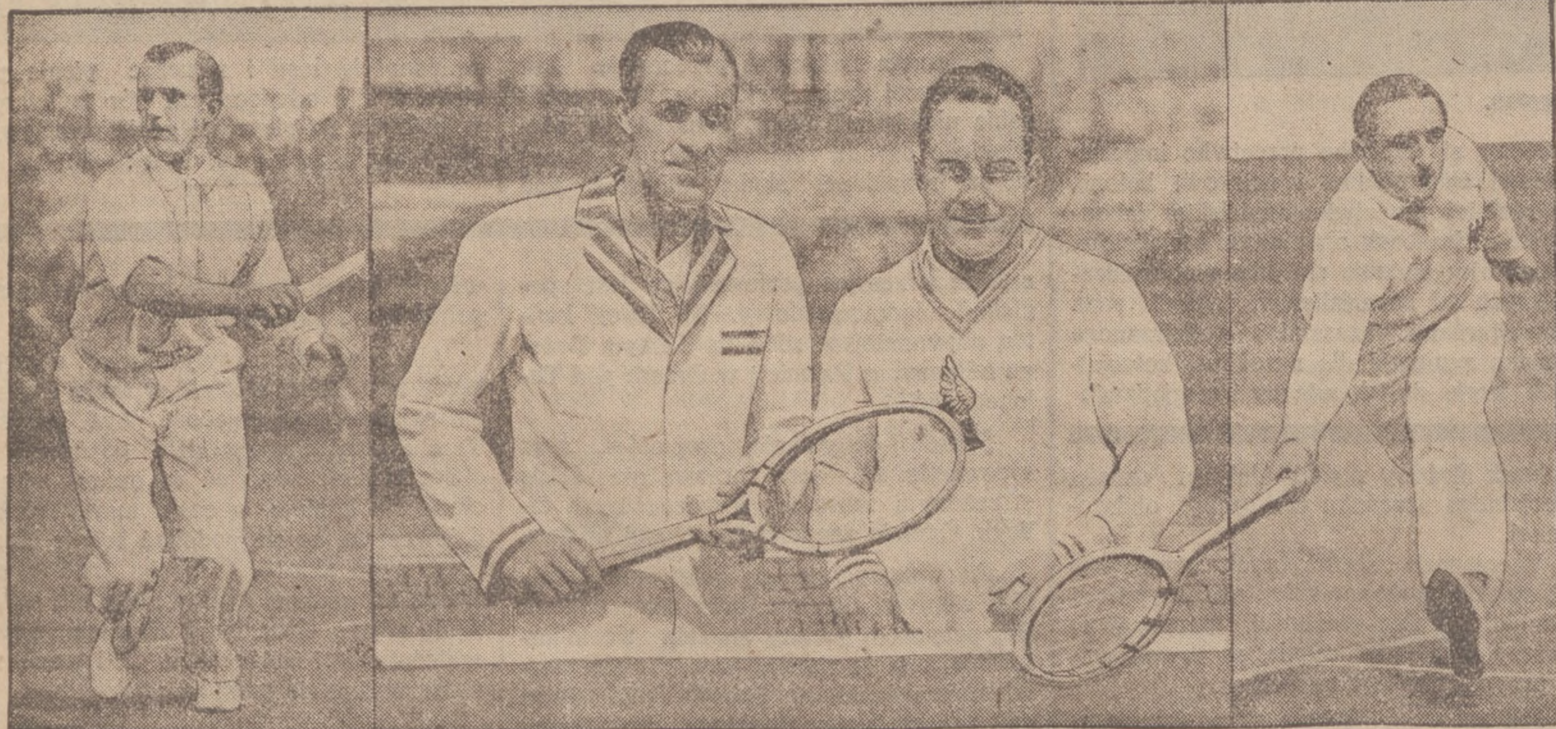
Flagler, który w ciągu wspólnej pracy został przyjacielem Rockefellera, zadał mu raz takie pytanie: „Czy nie sądzisz, że przyjaźń oparta na interesie, lepszą jest od interesu opartego na przyjaźni?“ Rockefeller dał odpowiedź potakującą, przyczem powołał się na swój stosunek do żony: Laura C. Spellman pomagała mu w interesach, zanim została jego żoną. Pomoc jej była tak znaczna, że Rockefeller twierdzi, że bez niej byłby pozostał ubogim człowiekiem.

Amatorzy tygrysiego mięsa.

W Guyanie holenderskiej na jednej z plantacyj odwiedził pewien tygrys zagrodę, w której mieściły się kury. Delikatne mięso najwidoczniej zasmakowało drapieżcy, gdyż następnej nocy wybrał się znowu z wizytą do kurnika. Jednakże właściciel plantacji był na to odwiedziny przygotowany i przyjął nieproszonego gościa kulą ołowianą. Z powodu ciemności i braku jakichkolwiek śladów krwi, nie można było ustalić, czy strzał był celny.

Następnej nocy obudziło plantatora szczekanie psa; kiedy wstał i wybiegł na ganek, ujrzał tylko jak tygrys uchodził, ciągnąc psa z sobą. Wobec tak częstych odwiedzin plantator zastawił na tygrysa pašci, a równocześnie zarządzono obławę w sąsiedniej gęstwinie. Po kilku dniach odkryto w zaroślach nieżywego tygrysa, który jak się okazało, zginął od kuli plantatora. Niedługo potem w pašci złapał się drugi tygrys, wobec czego stwierdzono, że to ta para tygrysów tak niepokoiła zagrodę plantatora. Tego drugiego tygrysa ubito, a mięso spożyli jawańscy robotnicy, zatrudnieni na plantacji. Dotąd nie było wiadomem, by Jawańczycy jadali tygrysie mięso. Z obecnej relacji wynika, że mięso to stanowi dla nich nielada przysmak. Dawniej wiedziano tylko, że Jawańczycy wąsom i pazurom tygrysa przypisują szczególne właściwości: jedne i drugie rozcierają oni i jedzą, by stać się, jak mówią, dzielnymi.

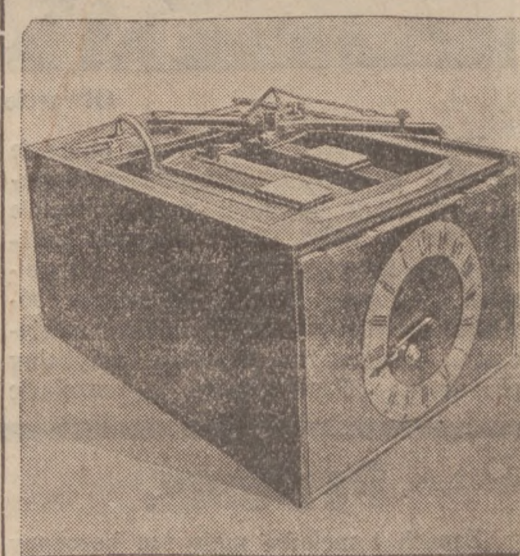
O puhar Davisa



Moldenhauer (Niemcy) — Tilden — Hunter (Ameryka) — Prenn (Niemcy)

Porażka Niemców. W dwóch spotkaniach w grze pojedyńczej Tilden i Hunter pokonali swoich przeciwników, wygrywając w rezultacie 5:0. Tilden zwyciężył Prenna łatwo 6:1, 6:4, 6:1, natomiast Hunter pobił Moldenhauera po zaciętym oporze Niemca 6:3, 1:6, 6:4, 4:6, 6:1. Amerykanie spotkają się zatem, jak to już od lat paru weszło w zwyczaj poniekąd w finale z Francją w Paryżu. Ciekawe te mecze odbędą się w dniach 26, 27 i 28 bm., przyczem barw francuskich nie będzie mógł prawdopodobnie bronić Lacoste z powodu osłabienia po uporczywej grypie.

100-letni jubileusz maszyny do pisania.



Model Bourth'a z roku 1829.

Również maszyna do pisania dosięgła poważnego wieku 100 lat, jak została wynaleziona. 23 lipca 1829 uzyskał **William Burth** z Detroit w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki pierwszy patent na wynalezioną przez siebie maszynę do pisania z tastaturą. Atoli arkusze papieru musiano ręką posuwać.

Zawierucha na Dalekim Wschodzie.



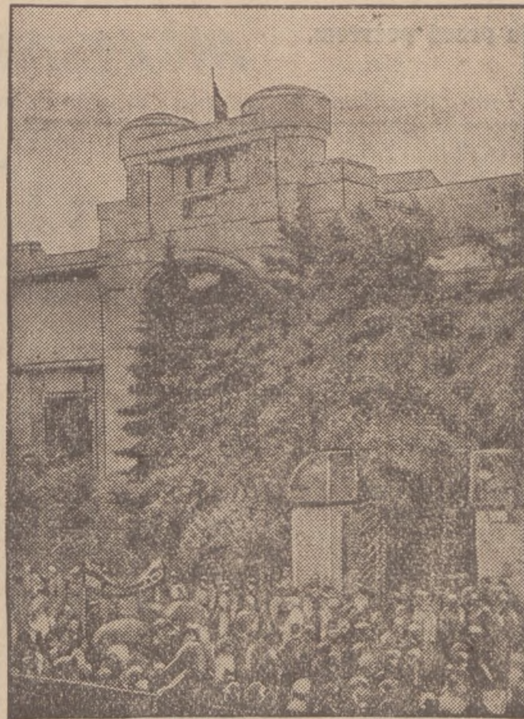
Rosja sowiecka do boju gotowa.

Na powyższej rycinie podajemy fotografje znamienitszych generałów sowieckich, którym rada komisarzy ludowych powierzyła odpowiedzialne stanowiska w zatargu chińskim.

Od lewej ku prawej stronie: **Budjenny, Mukiewicz, Buhnów i Woroszyłów.** Głównodowodzącym jest minister wojny **Woroszyłów.**

Głównodowodzącym konnicy jest **Budjenny.** Obrazek obok przedstawia konnicę rosyjską, gotową do wymarszu pod dowództwem Budjennego.



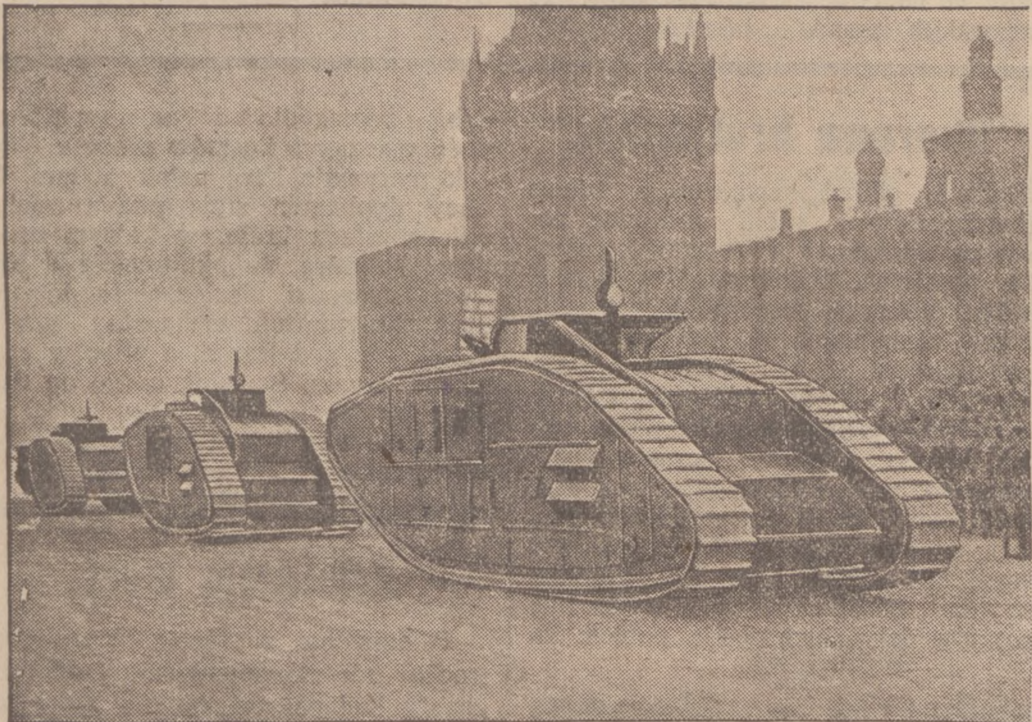


Ambasada chińska w Moskwie.

Trocki

o zatargu sowiecko-chińskim.

Trockij nadzwyczaj żywo interesuje się sprawami Dalekiego Wschodu. Trockij oświadczył, że spór sowiecko-chiński dowodzi zupełnej klęski polityki Stallina w Azji Wschodniej. Partja komunistyczna nie powinna była zrywać stosunków z Czang-Kai-Szekiem, ale współpracować wraz z Koumintangiem, nawet z jego grupą burżuazyjną w interesie rozpalenia rewolucji światowej. Gdyby ta współpraca nie była ustała, łatwo byłoby uniknąć sporu z Chinami. Ponieważ jednak partja komunistyczna pod wodzą Stallina zerwała stosunki z partją Kuomintangu, która obecnie doszła do rządów w Chinach, to rozumie się samo przez się, że rząd nankiński, a szczególniej Czang-Kai-Szek będą prowadzili ostrą kampanję przeciwko interesom sowiecko-rosyjskim w Chinach. Trockij sądzi jednak, że partja komunistyczna uczyni wszystko, co będzie mogła, aby uniknąć wojny. Zatarg chińsko-sowiecki jest wielką klęską polityczną Kominternu.



Rosyjska eskadra tanków bojowych wyrusza na granicę w pełnym rynsztunku bojowym.

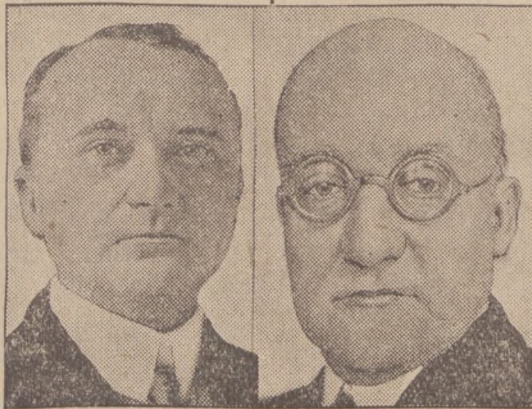
Kość niezgody w zatargu rosyjsko-chińskim.

Londyn. Generał Serton b. doradca Czang-Tso-Lina oświadczył, że wschodnio-chińska kolej żelazna będzie stale punktem niebezpiecznym aż do czasu dopóki kontrola nad nią nie przejdzie w ręce międzynarodowego kierownictwa działającego w imieniu akcjonarjuszy zagranicznych i współpracujących z rządem chińskim.

W ciągu okresu 1918—1920 r. kilkanaście miljonów dolarów było pożyczonych wschodnio-chińskiej kolei żelaznej przez różne państwa, a m. in. przez Anglję. Pożyczki te nigdy nie były zwracane. Generał Serton twierdzi, że jest zupełnie jasnem, iż właściciele tych akcyj i chińczycy mają zupełne prawo do tej kolei. Chiny nie są w stanie administrować koleją, dlatego też jedynem wyjściem jest poddanie jej kontroli międzynarodowej co otworzyłoby dostęp do jednej z najbogatszych krain wschodu.



Kalinin,
przewodniczący rady komisarzy ludowych.



Dr. v. Borch, ambasador niem. w Pekinie

Dr. v. Dircksen. ambasador niem. w Moskwie

Niemcy wzięły przez swych ambasadorów i konsulów w opiekę sprawy chińczyków w Rosji a sprawy sowietów w Chinach.



Emszanow,
wydalony przez rząd chiński, dyrektor mandżurskiej kolei, co było początkiem do zerwania stosunków dyplomatycznych i zatargu obecnego.

Biesiada króla Fuad'a.

Król Fuad egipski bawił, jak wiadomo, przez dni kilka w Pradze czeskiej. Chcąc się odwdzięczyć za gościnne przyjęcie, wydał wspaniałą ucztę, na którą zaprosił wszystkie osobistości wybitne w stolicy. Biesiada przedstawiała podwójną trudność: po pierwsze, wymagania Amfitriona były niezwykłe, król Fuad znany jest bowiem, jako wyrafinowany smakosz; powtóre, wszystkie potrawy musiały być przygotowane ściśle, według nieubłaganego rytuału egipskiego. Zadanie trudne. Przyboczny kuchmistrz królewski przybrał do pomocy jednego z wybitnych kucharzy pierwszorzędnego zakładu gastronomicznego w Pradze, nie mówiąc o całej czeredzie pomocników drugorzędnych, choć także zawodowych kucharzy. Uciążliwa praca trwała kilka dni naprzód ,aby sprowadzić na miejsce materjał surowy. Telefon i telegraf były ciągle w ruchu, na wszystkie strony świata. Przedewszystkiem: ani ździebełka wieprzowiny. Potem: ponieważ egipcjanie gardzą indyczkami, a indyków nie było dość na targach miejscowych, więc trzeba je było sprowadzać z różnych stron. Kilka cieląt praskich padło pod nożem kucharskim . Ale, pozatem: kawior prosto z Moskwy, pulardy i kapłony ze Szwajcarji, jarzyny z Paryża, migdały, pistacje i kawa z Konstantynopola. W gmachu poselstwa trzeba było urządzić kuchnię, prowizoryczną ale doskonałą, gdzie kuchmistrz przyboczny zwracał przedewszystkiem uwagę na rytualność, zarówno przy biciu zwierząt, jak przy gotowaniu potraw, zwłaszcza mięsnych.

Przedsięwzięcie uwieńczone było stanowczem powodzeniem, nawet tryumfem kuchni wschodniej. Nietylko sam król Fuad był zadowolony z uczty, ale wszyscy biesiadnicy wyrażali zdanie, że biesiada była: cudem w stylu orjentalnym.

Angora, stolica nowej Turcji, nawiedziona wielkim pożarem.



Widok śródmieścia przed pożarem.



Tasama dzielnica po pożarze.
500 domów i olbrzymia hala targowa padły ofiarą katastrofy.

Zawody robotniczych związków sportowych w Norymberdze.



Pływalnia w stadjonie norymberskim.

Tegoroczne zawody o mistrzostwa robotniczych związków sportowych odbyły się na stadjonie w Norymberdze. Przeszło 90 nadzwyczajnych pociągów, ze wszystkich prawie zakątków Rzeszy niem., zwiozło kilkanaście tysięcy młodzieży robotniczej, oddającej się sportowi.

Rycina powyższa przedstawia zawody pływackie.

Ukarana brutalność.

Dwaj chłopi szwajcarscy, bracia Balsinger'owie, pobili dotkliwie pewnego dyplomatę angielskiego, członka poselstwa W. Brytanji w Bernie, który, podczas przechadzki, wszedł, przez nieświadomość, na ich grunt, pod Bernem, nie wyrządziwszy przytem żadnej szkody. Obecnie sprawa ta przyszła przed sąd w Bernie, a wyrok brzmi: Obydwaj sprawcy brutalnego i barbarzyńskiego czynu, skazani zostali na 20 dni więzienia (mało!), a prócz tego, co im największą przykrość zrobiło, na 500 franków szwajc. odszkodowania, zapłacenie kosztów lekarskich, jakie pobicie za sobą pociągnęło i na zapłacenie dość znacznych kosztów procesu. Wyrok motywuje karę najpierw tem, że obcy dyplomaci stoją pod specjalną opieką władz kraju, w którym urzędują; powtóre, że akt pobicia dyplomaty dowodzi nieuleczalnej dotychczas brutalności, zwłaszcza wśród chłopów z pod Berna, a więc w granicach dawnej Szwabji, czego do dziś dowodzi język, zachowany wiecznie z średniowiecza i ta brutalność właśnie, cechująca chłopa szwabskiego.

Zmiana płci.

O dziwnem zdarzeniu, brzmiącem trochę nieprawdopodobnie, donoszą gazety budapeszteńskie, na które też złożyć należy odpowiedzialność za tę wiadomość.

Miało być tak: Do pewnego lekarza w Budapeszcie, który był również urzędowym fizykiem obwodowym (Oberphysikus), przyszła żona urzędnika A. G., wraz z 18 letnią córką i oświadczyła, że córka ta, z imienia Ilonka, zaczyna się, od roku, zamieniać na chłopca. Pani G. prosi zatem o urzędowe stwierdzenie medyczne tego faktu i o wydanie jej legalnego świadectwa, na mocy którego nastąpić ma przemianowanie Ilonki na Stefana. Lekarz, zawezwawszy do pomocy kilku kolegów, stwierdził istotnie fakt zmiany płci i wydał żądane świadectwo urzędowe. Nowo mianowany Stefan oświadczył, że chce być szoferem, a kiedy zajmie już, po zdaniu egzaminów, zarówno teoretycznych jak praktycznych, zamyśla starać się o rękę swej dawnej przyjaciółki i towarzyszki zabaw, panny Mizzi T., która jest mu wzajemną.

Zarówno matka, jak nowo mianowany Stefan, odeszli do domu, zadowoleni z otrzymanego świadectwa lekarskiego.

Lekarze namyślają się nad tym nadzwyczajnym, choć, jak zapewniają, nie całkiem odosobnionym wypadkiem, chcąc koniecznie obmyślić na to formułę uczoną o „maskulinizacji dziewcząt", a zarazem o „feminizacji chłopców" i t. d. Wywodów tych, zarówno uczonych, jak spowitych w zawikłane zdania i niejasne wyrażenia, powtarzać nie warto.

Zawody lekkoatletyczne dla pań w Frankfurcie n. Menem



W sobotę 20 lipca zmierzyły się na stadjonie frankfurtskim kandydatki do tytułów mistrzów w poszczególnych zawodach lekkoatletycznych. Na rycinie powyższej widzimy pięć zeszłorocznych mistrzyń, które w roku bieżącym musiały bronić swych tytułów przed nowemi konkurentkami. Obrazki przedstawiają: 1) Panna v. Bredow, mistrzyni w skoku w dal. 2) Panna Heublein, mistrzyni w rzucie kulą. 3) Panna Steinberg mistrz. w biegu 100 metr. 4) Pani Radke, mistrzyni w biegu 800 metr. 5) Panna Notte, mistrz. w skoku wzwyż.